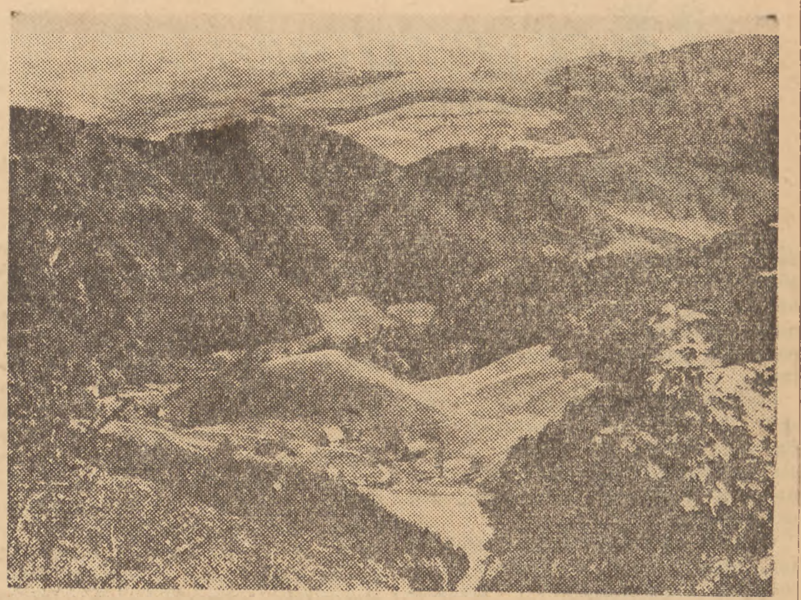
RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 złote

ROK V | WARSZAWA, ŚRODA 14 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr. 101 (1310)

Piękno Ziem Odzyskanych



Stosunkowo najmniej ucierpiały okolice położone na południowym odcinku Dolnego Śląska. Na zdjęciu zupełnie niezniszczone uzdrowisko Sokołowsko (Jar), położone w malowniczych okolicach Gór Wałbrzyskich, miejscowość klimatyczna.

Przemówienie Stalina na przyjęciu delegacji fińskiej

Małe i wielkie narody mogą i winny być równouprawnione

MOSKWA, 13.4 (PAP). Agencja TASS ogłasza przemówienie Generalissimusa Stalina, wygłoszone dnia 7 kwietnia b. r. podczas obiadu na cześć fińskiej delegacji rządowej. Generalissimus Stalin oświadczył mianowicie co następuje:

Chciałbym powiedzieć kilka słów o znaczeniu podpisanego wczoraj paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Finlandią

Pakt ten oznacza zwrot w stosunkach między naszymi krajami. Wiadomo, że w ciągu lat 150 w stosunkach między Rosją a Finlandią istniała wzajemna nieufność. Finowie traktowali nieufnie Rosjan, a Rosjanie — Finów. Ze strony radzieckiej spróbowano w przeszłości rozproszyć nieufność istniejącą między Rosjanami a Finami. **Było to wówczas, gdy Lenin w 1917 roku proklamował niepodległość Finlandii. Był to z punktu widzenia historii akt o wybitnej doniosłości.** Niestety jednak, nieufności przez to nie rozproszono — nieufność pozostała nieufnością. W konsekwencji doszło między nami do 2 wojen.

Chciałbym, byśmy przeszli od długiego okresu wzajemnej nieufności, w ciągu którego dwukrotnie wojowaliśmy pomiędzy sobą, do nowego okresu naszych stosunków, a mianowicie okresu wzajemnego zaufania.

Zawarty przez nas pakt powinien rozproszyć tę nieufność i stworzyć nową podstawę stosunków między naszymi narodami, stanowiąc wielki zwrot w stosunkach między naszymi dwoma krajami w kierunku zaufania i przyjaźni.

Chcemy, by zrozumieli to dobrze nie tylko obecni w tej sali, lecz i ci, którzy znajdują się poza tą salą — tak w Finlandii, jak i w Związku Radzieckim.

Nie należy sądzić, by nieufność między narodami można było od razu zlikwidować. Szybko tego nie zrobimy. Przez dłuższy czas pozostaje osad nieufności i trzeba wielkiej pracy, by go zlikwidować, trzeba walki o stworzenie tradycji wzajemnej przyjaźni między ZSRR a Finlandią i o utrwalenie tych tradycji.

Bywają traktaty równoprawne i nierównoprawne. **Traktat radziecko - fiński jest traktatem równoprawnym**, został bowiem zawarty na podstawie całkowitego równouprawnienia stron.

Wielu ludzi nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim a małym stosunków opartych na równouprawnieniu. **Jednakże my, ludzie radzieccy uważamy, że takie stosunki są możliwe i że tak być powinno.**

Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — obojętne, czy wielki, czy też mały — ma swe specyficzne właściwości, które stanowią jego tylko cechę i których brak innym narodom. Właściwości te stanowią ów wkład, jaki wnosi każdy naród do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając tę skarbnicę. W tym sensie wszystkie narody — wielkie i małe — znajdują się w identycznej sytuacji i każdy naród posiada równą doniosłość, jak którykolwiek bądź inny naród.

Toteż ludzie radzieccy uważają, że Finlandia, mimo, iż jest ona krajem małym, zawiera ten traktat jako kraj równouprawniony w stosunku do Zw. Radzieckiego.

Możemy znaleźć niewielu takich działaczy politycznych wielkich mocarstw, którzy by traktowali małe narody jako równouprawnione z wielkimi narodami. Wielki naród spogląda na małe narody z góry, z wyżyny. Niekiedy ci działacze skłaniają się do udzielenia małym narodom jednostronnej gwarancji, na ogół jednak biorąc nie są oni skłonni do zawierania z małymi narodami traktatów na podstawie równouprawnienia, **nie uważają bowiem małych narodów na swych partnerów.**

Wznoszę toast na cześć paktu radziecko - fińskiego, na cześć owego zwrotu na lepsze w stosunkach między naszymi krajami, jaki pakt ten oznacza.

Próba tworzenia legendy

Gen. Halder usiłuje wybielać swych kolegów — „wrogów" Hitlera

NORYMBERGA, 13. 4. (API). Z nową próbą tworzenia legendy o rzekomym ruchu oporu wśród oficerów hitlerowskich wystąpił wczoraj przed Trybunałem w Norymberdze generał Franz Halder, były szef sztabu, a obecny szef wywiadu i grup dywersyjnych działających w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Zeznając w procesie 10 byłych generałów i jednego admirało generał Halder **jako świadek obrony** (!) roztoczył przed oczyma Trybunału obraz spisku, jaki rzekomo był przygotowany przez oficerów naczelnego dowództwa jeszcze w 1938 r. Według opowieści Haldera, w roku tym powstała jednostka „oporu" w naczelnym dowództwie, która postawiła sobie za cel usunięcie Hitlera. Ostatecznym bodźcem było usunięcie ze stanowiska szefa sztabu generała von Fritscha. Dywizja pancerna miała okupować kancelarię Rzeszy. Przeszkodą w wykonaniu tego spisku stało się podpisanie paktu w Monachium.

W wyniku tego paktu, wszyscy generałowie, którzy uprzednio brali udział w rzekomym spisku, przestali oponować i uwierzyli w pokojowe zamiary Hitlera.

Halder opisał następnie stosunki, jakie panowały między Hitlerem a generałami. „Führer" zniechęcał do siebie oficerów ciągłymi brutalnymi i pozbawionymi wszelkich podstaw oskarżeniami. Pewnego razu powiedział do grupy generałów: „Cóż to za oficerowie, których trzeba popędzać batami do walki, zamiast by należało wstrzymać ich zapędy wojenne". **Halder oświadczył następnie, że żaden z oskarżonych oficerów nie miał wpływu na „szalone" plany Hitlera i że cała inicjatywa znajdowała się w jego rękach. Hitler nie pozwalał na żadne mieszanie się do jego planów.**

Gdy „fuehrer" przejął dowództwo armii, oświadczył, że najwyższym zadaniem jest wychowanie wojska w duchu narodowo-socjalistycznym.

Helder nie wyjaśnił jednak, dlaczego pomimo ciągłych oskarżeń Hitlera oficerowie stali wciąż u jego boku i dlaczego on sam, rozumiejąc szaleństwo planów wojennych Hitlera pomagał mu ze wszystkich sił w ich realizacji stojąc na czele hitlerowskiego sztabu generalnego.

Franz Halder zatrudniony jest obecnie oficjalnie przez władze amerykańskie przy opracowywaniu historii wojny.

Bezczelność kolaboracjonistów nie ma granic

Komitet uwolnienia... Petaina powstał we Francji

PARYŻ, 13.4 (API). Niezwykłe poruszenie w całej Francji wywołała wczoraj wiadomość, że w Paryżu został stworzony „Komitet walczący o szybkie uwolnienie... marszałka Filipa Pétaina", b. dowódcy francuskich sił zbrojnych.

Peain, który po podpisaniu kapitulacji, stał się szefem „rządu" francuskiego w Vichy i przez całą okupację był uosobieniem kolaboracji.

Stworzenie tego komitetu zostało przyjęte w Paryżu jako dowód wzrastającej bezczelności i poczucia bezkarności elementów kolaboracjonistycznych.

Komitet wydał wczoraj wieczorem komunikat, w którym stwierdza między innymi:

„Sytuacja międzynarodowa, która zmieniła się tak radykalnie od chwili zakończenia wojny, jest najlepszym dowodem słuszności (!) poglądów marszałka Filipa Petaina. W ciężkich dniach Francji, był on jednym z nielicznych, którzy zrozumieli gdzie leży ocalenie Francji (!). Jesteśmy przekonani, że w obecnym układzie stosunków nikt rozsądny nie będzie mógł potępić marszałka Petaina za to tylko, że prowadził politykę realistyczną'.

Komitet podał ponadto do wiadomości, że zwróci się do rządu francuskiego z petycją o jak najszybsze zwolnienie z więzienia Petaina. Gdyby petycja ta została odrzucona, Komitet postanawia przeprowadzić szeroką kampanię w całym kraju, organizować zebrania protestacyjne, „bombardować" rząd telegramami ze wszystkich zakątków Francji i „doprowadzić do takiego stanu rzeczy, by rząd „pod presją opinii publicznej" został zmuszony do zwolnienia „sędziwego marszałka".

W kołach lewicowych stwierdza się, że w komitecie „petainowskim" zasiada wielu byłych deputowanych, którzy w czerwcu 1940 r. głosowali za oddaniem władzy Petainowi. Są to ci sami ludzie, którzy przed dwoma miesiącami urządzili bankiet w Paryżu, domagając się przywrócenia im czynnego prawa wyborczego.

Petain znajduje się obecnie w luksusowym odosobnieniu na wyspie Yeu w pobliżu brzegów zachodniej Francji.

Dla uczczenia pierwszego maja

Sukcesy współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim

MOSKWA, 13.4 (PAP). Wiadomości nadchodzące ze wszystkich radzieckich ośrodków przemysłowych świadczą o ogromnym zasięgu i rozmachu współzawodnictwa pracy ku czci pierwszego maja oraz o imponujących sukcesach gospodarczych, osiągniętych w toku tej akcji.

W wielkich zakładach „Zaporoż stali" uruchomiono przedterminowo pierwszy piec martenowski spośród 6 które mają być odbudowane w tym roku.

Przedmajowe współzawodnictwo pracy jest szczególnie znamienne na terenach, które ucierpiały wskutek okupacji hitlerowskiej. Np. produkcja przemysłowa Charkowa w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 wzrosła o 73 proc., produkcja Stalingradu — o 46,5 proc., obwodu woroszyłowgradzkiego — 49 proc., Łotwy — o 50 proc., Estonii — o 40 proc. Uderzające jest **odrodzenie się całkowicie zdewastowanego przez Niemców Zagłębia Donieckiego.**

O gigantycznych rozmiarach prac, dokonanych tylko w obwodzie woroszyłowgradzkim świadczą następujące cyfry: z zatopionych kopalń wypompowano ponad 140 milionów metrów sześciennych wody przewiercono i odbudowano ponad 500 tys. metrów bieżących koryta rzy podziemnych, odbudowano budynki przemysłowe o łącznej kubaturze około miliona metrów sześciennych oraz przeszło 300 tys. metrów kw. powierzchni mieszkaniowej.

Na 22 miliony dolarów

umowa handlowa z Jugosławią na rok 1948

Na podstawie 5-letniej umowy o wymianie towarowej między Polską a Jugosławią z 24 maja 1947 r. podpisano 12 kwietnia 1948 r. umowę handlową wraz z układem płatniczym, regulująca wzajemne obroty towarowe i wynikające z nich płatności na okres do 31 grudnia 1948 r.

Umowa przewiduje wzajemne obroty na sumę 22 milionów dol. po obu stronach, przekraczając w ten sposób znacznie plafon obrotów zakreślonych na ten okres czasu w umowie 5-letniej.

W ramach powyższej umowy Polska otrzyma z Jugosławii szereg surowców, jak rudy ołowiu i cynku, miedź, ołów, skóry, ekstrakty garbarskie, drzewo, konopie soję, chmiel, tytoń, wino, oliwę oliwkową i inne dostarczając w zamian Jugosławii wyrobów hutniczych, kabli i materiałów elektrotechnicznych, lokomotyw wąskotorowych, maszyn tekstylnych, tekstyliów, węgla, koksu i innych.

Finalizacja tych układów rozszerzy i wzmocni wzajemne stosunki, wydatnie przyczyniając się do odbudowy gospodarczej obu krajów

Watykan największym akcjonarjuszem trustu elektrycznego we Włoszech

RZYM, 13. 4. (BS). Ciekawe światło na związek między kapitalistami włoskimi, a najwyższymi sferami duchowieństwa rzuca książka „Organisatione Del Capitale Finansion in Italia" ,wydana przez miesięcznik „Critica Economia"

Na str. 128 tej książki podany jest spis akcjonariuszy trustu elektrycznego „Ericson", największego producenta energii elektrycznej we Włoszech. W skład tego trustu wchodzi 27 wielkich producentów, posiadających kapitał zakładowy przeszło 10 miliardów lirów.

W spisie na pierwszym miejscu, jako akcjonariusz figuruje Watykan, który posiada akcji na 70 milionów lirów wartości nominalnej. Wartość rynkowa tych akcji jest obecnie wiele większa. Na 27-mym miejscu figuruje kardynał Szuster — biskup Mediolanu, właściciel akcji na sumę 10 milionów lirów.

Anglicy wycofują warsztat samochodów z autostrady Berlin — Helmstedt

LONDYN, 13. 4. (PAP). Z Berlina donosi agencja Reutera, że **zastępca brytyjskiego gubernatora wojskowego generał Bronwjohn zgodził się na żądanie władz radzieckich w sprawie wycofania warsztatu reparacyjnego samochodów brytyjskich na autostradzie Berlin — Helmstedt.**

Należy zaznaczyć, że umowa na podstawie której był czynny ten warsztat brytyjski przewidywała podobnie jak dla analogicznego warsztatu amerykańskiego **funkcjonowanie tylko w miesiącach zimowych.** Generał Bronwnjohn zastrzegł sobie prawo ponownego otwarcia warsztatu z początkiem przyszłej zimy

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Operowanie strachem

Jedną z czterech wolności prezydenta Roosevelta była „wolność od strachu". Tragicznej wymowy nabiera fakt, że podeptanie tej wolności najszybciej i najbrutalniej nastąpiło właśnie w ojczyźnie zmarłego.

Można dziś stwierdzić bez przesady, że cała obecna polityka rządu Stanów Zjednoczonych opiera się na zaprzeczeniu tej wolności — polityka zarówno wewnętrzna, jak zagraniczna.

Ustawa antyrobotnicza Taft-Hartley, zabraniająca swobodnej działalności organizacjom i zrzeszeniom robotniczym, działalność t. zw. Komisji dla Badania działalności nieamerykańskiej (FBI) stawiającej w stan oskarżenia o działalność antypaństwową każdego, kto ośmieli się mieć inne poglądy niż oficjalna propaganda — to może dwa najbardziej charakterystyczne objawy tej polityki zastraszenia, która rządzi dziś Stanami Zjednoczonymi.

Ale oto rzecz posuwa się dalej. Gdy na zewnątrz, w stosunkach międzynarodowych, Departament Stanu buduje swą politykę na presji, reasekuracja tej polityki od tyłu polega również na szerzeniu w Stanach Zjednoczonych psychozy strachu.

Czyż głównym motywem propagandy na rzecz planu Marshalla w przemówieniach amerykańskich mężów stanu w Kongresie i na zaaranżowanych wiecach politycznych, nie jest motyw strachu? Marshall, Truman, Vandenberg zgodnie sugerowali, że nieuchwalenie planu to groźba kryzysu gospodarczego w USA, groźba skomunizowania Ameryki, groźba wojny i nie wiadomo czego tam jeszcze. Wszystkie siedem plag egipskich nie były tak straszne w porównaniu z tymi okropnościami, jakie miały stać się udziałem świata... gdyby Kongres nie uchwalił tych 5.300.000.000 dolarów na realizację pierwszego etapu planu. Wallace wyliczył, że wydatki na propagandę militarystyczną, na rozbudowywanie budżetów wojskowych, na kosztowną produkcję bomb atomowych, na popieranie i subwencjonowanie wojny domowej w Chinach i Grecji, na walkę z lewicą we Włoszech, że wszystkie wydatki te sięgają 35 miliardów dolarów rocznie. Ale jak widać, obywatelowi amerykańskiemu odebrano już także w znacznym stopniu zdolność niezależnego myślenia. Ci, co mają odwagę myśleć niezależnie, podpadają właśnie pod oskarżenie o działalność antyamerykańską.

I oto teraz groźbą wyimaginowanej agresji pragnie się wymusić zgodę na ustawę, którą w obecnych warunkach międzynarodowych i w warunkach amerykańskich można by usprawiedliwić jedynie chęcią przygotowania agresji. Mamy na myśli ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ponieważ jednak sądzić należy, że nie ma dziś także w Stanach Zjednoczonych sił, któreby odważyły się narzucić światu otwarty konflikt, racją trzeba przyznać Wallace'owi, iż te 35 miliardów plus 5,3 miliarda na plan Marshalla — wydatkowane z dochodu narodowego — to sumy potrzebne jedynie dla zabezpieczenia i rozszerzenia gospodarczych i politycznych interesów amerykańskiego kapitalizmu w świecie. Dobro obywateli amerykańskich, interes pokoju nie ma z tym nic wspólnego.

Dlatego charakterystyczne w obecnej sytuacji amerykańskiej jest zestawienie tych dwóch faktów: Pod wpływem presji, pod wpływem s t r a c h u Kongres ulega naciskowi kół rządowych, psychoza strachu szerzona jest w społeczeństwie amerykańskim. Jednocześnie jednak powodzenie programu Wallace'a i jego kandydatury świadczy, iż społeczeństwo to szuka człowieka, któryby pragnął i mógł je z tej psychozy wyzwolić. (h.k.)

W kilku wierszach

— **Dziennik „Szabad Nep"** doniósł, że węgierski minister handlu Ronay otrzymał od rządu pełnomocnictwa dla zawarcia z Polską długoterminowej umowy handlowej, w ramach której Węgrzy otrzymaliby większe ilości koksu i szeregu innych surowców.

✤

— **W Budapeszcie** nastąpiło przemianowanie 2 ulic. Jedna z nich nosić będzie nazwę Tadeusza Kościuszki, druga Warszawy.

✤

— **W związku z przygotowaniami** do utworzenia Zjednoczonego Frontu Ludowego na Węgrzech, który zastąpi dotychczasowy koalicyjny front niepodległościowy, w szeregu miast na Węgrzech odbyły się zebrania poszczególnych partii koalicyjnych.

✤

— **Komitet Centralny Komunistycznej** partii Austrii ogłosił apel 1-Majowy. Partia Komunistyczna wzywa cały austriacki świat pracy do demonstracji pod jej sztandarami o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Apel kończy się wezwaniem do robotników socjalistycznych o wspólną walkę razem z komunistami przeciwko wspólnemu wrogowi.

✤

— **14 kwietnia** odbędzie się we frankfurcie konferencja gen. Clay'a i gen. Robertsona z przedstawicielami niemieckiej Rady Gospodarczej Na Konferencji tej mają zapaść ostateczne decyzje w sprawie utworzenia rządu Niemiec zachodnich oraz udziału Niemiec zachodnich w konferencji krajów marshallowskich.

✤

— **Premier północnej Nadrenii — Westfalii** Karl Arnold, przemawiając w Essen domagał się niezwłocznego wstrzymania demontażu przedsiębiorstw Zagłębia Ruhry, gdyż „utrudnia to odbudowę" Niemiec. Dr. Heinemann, burmistrz m. Essen zaatakował sojuszników za demontaż zakładów zbrojeniowych Kruppa.

✤

— **Norwegia** anulowała układ handlowy z Bizonią. Wydany w tej sprawie komunikat stwierdza, że Norwegia otrzymuje za sprzedawane towary funty szterlingi, podczas gdy za nabywane w Bizonii artykuły musi ona płacić dolarami. W chwili obecnej wszelki import z Bizonii do Norwegii został wstrzymany.

✤

— **Na terenie powiatu czesko-cieszyńskiego**, odebrano akty rehabilitacyjne 400 Niemcom po stwierdzeniu, że przewody rehabilitacyjne przeprowadzone były w sposób nieprawidłowy.

✤

— **Redaktor naczelny** centralnego organu austriackiej partii ludowej „Wienertageszeitung". Herbert Schuster, został usunięty ze Związku Zawodowego Dziennikarzy Austriackich wskutek jego aktywnej współpracy w prasie hitlerowskiej.

✤

— **Narodowy Komitet wyboru Wallace'a** na prezydenta USA postanowił zwołać w Filadelfii na dzień 24 i 25 lipca Ogólno-krajową konstytuującą konferencję t. zw. „trzeciej partii".

✤

— **Robotnicy portowi Genui** odmówili wyładowania 70 skrzynek broni i amunicji, przeznaczonej dla policji włoskiej. Rząd zmobilizował specjalny oddział żandarmerii, który wyładował amunicję.

✤

— **Ofensywa wojsk demokratycznych** Chin zmusiła oddziały Czang Kai Szeka do dalszego cofania się na froncie w Chinach środkowych w rejonie Czang-Sien, ważnego węzła komunikacyjnego.

✤

— **Wczoraj** rozpoczął się w Paryżu I kongres rozłamowców z Force Ouvriere. Jak przypuszczają, przewodniczącym komitetu wykonawczego Force Ouvriere zostanie Leon Jouhaux.

Imponujący przebieg strajku protestacyjnego

Aktywizacja Frontu Ludowego

odpowiedzią na nacisk USA wobec Włoch

RZYM, 13.4 (PAP). Jednogodzinny strajk proklamowany na dzień wczorajszy przez Włoską Konfederację Pracy na znak protestu przeciwko zamordowaniu 36 działaczy związkowych na Sycylii, miał imponujący przebieg.

Punktualnie o godz. 10 przerwana została praca we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych oraz urzędach państwowych i samorządowych. Zamknięta była również większość sklepów, restauracji i kawiarń. Czynne były jedynie telefony, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej. Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Nie zanotowano żadnych zajść. Strajk zakończył się o godz. 11-ej.

Elementy neofaszystowskie i reakcyjne rozwijają na Sycylii zakrojoną na szeroką skalę „akcję przedwyborczą", polegającą na ciągłych zamachach przeciwko działaczom demokratycznym, na prowokacjach i zabójstwach członków Frontu Demokratyczno - Ludowego. Około 10 dni temu premier de Gasperi wydelegował na Sycylię jednego z b. szefów policji Mussoliniego — Francesco Spano, — polecając mu „przeprowadzenie akcji oczyszczającej przeciwko członkom Mafii". Okazuje się obecnie, że Spano dostał tajne instrukcje zorganizowania terroru policyjnego przeciwko działaczom demokratycznym na Sycylii.

Socjaliści wzywają do czujności

RZYM, 13.4 (PAP). Włoska partia socjalistyczna ogłosiła odezwę do swych członków, w której apeluje o wzmożenie czujności wobec możliwości prowokacyj ze strony elementów neofaszystowskich w okresie przedwyborczym. Odezwa stwierdza, że **istnieją dane, iż koła reakcyjne i elementy neofaszystowskie będą usiłowały dokonywać zamachów na kościoły i organizacje religijne w celu wywołania paniki i skompromitowania w oczach społeczeństwa partii lewicowych. Odezwa wzywa członków partii socjalicznej do zdwojenia czujności i do demaskowania prowokacyjnych machinacji elementów reakcyjnych.**

Sytuacja przedwyborcza

Prasa radziecka zamieszcza komentarze korespondenta TASSA na temat przedwyborczej sytuacji we Włoszech.

TASS wskazuje na ogromną aktywizację Frontu Ludowo-Demokratycznego, o czym świadczy przyłączanie się doń nowych organizacji, reprezentujących różne warstwy społeczne. Ostatnio do Frontu Ludowego przystąpiły szerokie koła urzędników państwowych pomimo prób represji ze strony rządu de Gasperi. **Nacisk rządu wywołał falę protestów i w rezultacie spowodował znaczne wzmocnienie działalności na rzecz Frontu Ludowo - Demokratycznego, co znalazło swój wyraz w pierwszym zjeździe urzędników państwowych, który odbył się w dniu 4 kwietnia.** Na zjeździe tym było obecnych 5 tys. delegatów, reprezentujących ponad 200 tys. urzędników państwowych.

Korespondent podkreśla znaczenie nawiązania ścisłej łączności pomiędzy Frontem Ludowo - Demokratycznym a włoskim ruchem spółdzielczym, liczącym 3 miliony członków. Przyłączenie się do Frontu Ludowego ponad milion członków, pozytywne ustosunkowanie się drobnych i średnich przedsiębiorców przemysłowych w Lombardii oraz szereg analogicznych faktów pozwala stwierdzić, iż ruch Frontu Ludowo - Demokratycznego nabiera we Włoszech coraz większego rozmachu.

Równocześnie TASS zwraca uwagę na spotęgowanie nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych i na zwiększenie dostaw sprzętu wojennego z Tyrolu niemieckiego do Włoch. Komunikat oficjalny, wydany przez włoskie ministerstwo obrony narodowej potwierdza wprawdzie otrzymanie przez „jedną firmę" 15 tys. ton amunicji, przeznaczonych rzekomo na złom, nie wspomina jednak o pozostałych 88 tys. ton sprzętu wojennego, dostarczonego do Włoch w ciągu ostatnich 2 miesięcy przez Brenner. Korespondent sytuje informacje „Oesterreichische Zeitung" i „Daily News", że Amerykanie dostarczyli nie tylko karabiny cekaemy i amunicję, ale nawet czołgi.

O pomoc dla demokratycznej Grecji

Protest przeciw interwencji

anglo - amerykańskiej

PARYŻ, 13.4 (PAP). — W ostatnim dniu międzynarodowej konferencji pomocy dla Grecji demokratycznej referat w sprawach organizacyjnych wygłosiła delegatka francuska b. wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego — Madelaine Braun.

Mówczyni zaproponowała utworzenie w Paryżu komitetu łączności, któryby koordynował akcję poszczególnych komitetów krajowych pomocy Grecji demokratycznej.

Po przemówieniach delegatów na zjazd, odczytano specjalne orędzie tymczasowego rządu demokratycznego Grecji do konferencji.

Orędzie to, wskazując na olbrzymie straty jakie poniosła Grecja wskutek rozpętanej przez najeźdźców onglosaskich wojny i podkreśla, iż demokratyczny i oddany sprawie wolności naród grecki zdecydowany jest nadal prowadzić walkę pod wodzą demokratycznego rządu generała Markosa aż do chwili, gdy odzyska wolność i na jego czele rząd demokratyczny, bez faszystów i tyranów. Naród grecki — stwierdza orędzie — czerpie pewność zwycięstwa swej słusznej sprawy z przyjaźni narodów demokratycznych. Niech każdy uczciwy człowiek poda rękę aby mu pomóc!"

Na zakończenie konferencji uchwalono pięć rezolucji. Główna rezolucja stwierdza m. in.:

„Międzynarodowa Konferencja pomocy Grecji demokratycznej świadoma tego co świat cywilizowany winien Grecji — protestuje w sposób jak najenergiczniejszy przeciwko pomocy jakiej rząd waszyngtoński udziela monarcho - faszystom ateńskim, protestuje przeciwko obecności brytyjskich wojsk okupacyjnych i przeciw interwencji innych cudzoziemskich sił zbrojnych w Grecji. Zapewnia ona naród grecki i rząd generała Markosa o swej całkowitej solidarności i wzywa obywateli wszystkich krajów, aby tę solidarność wyrazili w formie pomocy materialnej i moralnej, która pomoże narodowi greckiemu ocalić pokój świata przez zapewnienie niepodległości swej ojczyźnie".

Następna rezolucja zawiera apel do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża o ścisłe przestrzeganie w Grecji konwencji genewskich dotyczących traktowania jeńców i poszanowania prawa międzynarodowego.

Jeszcze przed 1 maja rb.

Połączenie partii robotniczych

w Czechosłowacji

PRAGA, 13. 4. (PAP). Jak donosi agencja CFK przewodniczący czeskiej partii socjal-demokratycznej minister Zdenek Fierlinger, zwołał w dniu wczorajszym konferencję dziennikarzy socjalistycznych, których poinformował o decyzji partii wystawienia wspólnej listy wyborczej z innymi partiami Frontu Ludowego oraz połączenia się z partią komunistyczną.

Minister Fierlinger stanowczo zaprzeczył jakoby decyzja w sprawie fuzji podyktowana była względami oportunistycznymi. Przypomniał on że od roku 1945 twierdził, że gdy Czechosłowacja wkroczy w ostatnie stadium socjalizacji, konieczne będzie utworzenie jednolitej partii robotniczej. Fuzja — oświadczył on, będzie uroczystym i historycznym aktem olbrzymiej wagi nie tylko dla Republiki Czechosłowackiej, lecz również dla całego świata.

Minister Fierlinger podał w końcu, że połączenie obu partyj robotniczych w Czechosłowacji nastąpi przed 1 maja br.

Dziennik „Rude Pravo" donosi, że nowa konstytucja republiki czechosłowackiej ogłoszona zostanie uroczyście w dniu 9 maja w sali króla Władysława na zamku hradczyńskim w Pradze.

Kolumbia zrywa stosunki z ZSRR

Wykorzystanie rewolucji

dla nagonki antykomunistycznej

NOWY JORK. 13.4. — Z Bogoty donoszą, że prezydent Kolumbii Perez zgodził się na utworzenie koalicyjnego rządu, w skład którego weszli przedstawiciele partii konserwatywnej i liberalnej.

Prezydent Perez, usiłując za wszelką cenę odzyskać zaufanie kół rządzących Stanów Zjednoczonych, oraz ich poparcie, — usiłuje przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia w Kolumbii na komunistów. W związku z tym radio kolumbijskie podało do wiadomości, jakoby przywódca lewicy partii liberalnej Gatan został zastrzelony przez komunistę. Wiadomość ta — jak wynika z pierwszych depesz korespondentów amerykańskich — została przyjęta z niedowierzaniem przez delegatów przybyłych na Konferencję Panamerykańską. Później jednak czynniki decydujące unii panamerykańskiej postanowiły widocznie wykorzystać rewolucję w Kolumbii dla akcji antykomunistycznej, — gdyż zaaprobowały koncepcję rządu kolumbijskiego. Radio kolumbijskie rozpoczęło dziką nagonkę antykomunistyczną, która znalazła swój punkt kulminacyjny w komunikacie, w którym rząd kolumbijski doniósł, że zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.

Mimo że utworzony został nowy rząd w Kolumbii, sytuacja nie została jeszcze opanowana przez wojska prezydenta Pereza.

Delegaci, przybyli na Konferencję Panamerykańską, uważają, że rewolucja w Kolumbii podważyła prestiż unii panamerykańskiej i ośmieszyła organizatorów Konferencji Panamerykańskiej wobec opinii publicznej.

Zwycięstwo górników

w USA

WASZYNGTON. 13.4. (PAP). — Przewodniczący związku górników amerykańskich John Lewis obwieścił 400 tys. strajkującym od miesiąca górnikom, że otrzymają oni żądane emerytury z Funduszu Emerytalnego związku górników amerykańskich. Sprzeciw właścicieli kopalń węgla przeciwko użyciu Funduszu Emerytalnego na wypłacenie emerytur był przyczyną wybuchu strajku 15 marca b. r. Wobec tego strajk zakończył się.

Specjalna komisja rozjemcza

ma być wysłana do Palestyny

NOWY JORK. 13.4 (API). Rada Bezpieczeństwa przeprowadziła dalsze rozmowy informacyjne w sprawie powiernictwa i w sprawie zawieszenia broni w Palestynie. Według informacji uzyskanych przez korespondenta Reutera wszyscy delegaci zgodzili się podobno na utworzenie specjalnej komisji rozjemczej, która uda się, z ramienia Rady Bezpieczeństwa, do Palestyny, gdzie ustali podstawy rozejmu i wytyczy linię demarkacyjną dla walczących ze sobą stron.

Na zebraniu postanowiono także wezwać Żydów i Arabów do zaprzestania ognia.

Naczelna rada sjonistyczna potwierdziła raz jeszcze wolę społeczeństwa żydowskiego do utworzenia po 15-stym maja niepodległego państwa w Palestynie. Rada wyraża nadzieję, iż uznane ono zostanie przez wszystkie narody świata i dozna od nich pomocy.

Rada sjonistyczna przesłała jednocześnie instrukcje do przedstawiciela Agencji Żydowskiej Szertoka w Lake Succes, aby na zawieszenie broni zgodził się jedynie pod trzema następującymi warunkami: 1) wycofanie z Palestyny wszystkich wojsk arabskich pochodzenia obcego. 2) Uniezależnienie zawieszenia broni do planu podziału Palestyny, który zadecydowany został przez Zgromadzenie Generalne ONZ w listopadzie roku ubiegłego. 3) Zapewnienie bezpieczeństwa komunikacji drogowej i kolejowej.

„Ekonomia strategiczna"

DLA określenia gospodarki monopoli amerykańskich w krajach „marshallowskich" uciera się w prasie zagranicznej nowy termin — **ekonomia strategiczna.**

„Ekonomia stategiczna" wielkiego monopolistycznego kapitału stanowi trzon „planu Marshalla" na odcinku gospodarczym. Z jej przejawami możemy się spotkać we wszystkich krajach korzystających z „dobrodziejstw pomocy" amerykańskiej. Najsilniej i najwyraźniej występują one jednak w Niemczech Zachodnich, które są niezaprzeczonym pupilem wielkiego kapitału amerykańskiego. Nie darmo „New York Tribune" pisała niedawno: „Stało się oczywiste, że z tej strony żelaznej kurtyny należy użyć wszystkich zasobów, jakimi możemy dysponować dla odbudowania gospodarki niemieckiej".

Te zasoby są obecnie uruchamiane właśnie przy zastosowaniu metod „ekonomii strategicznej". Jej stwoistą, najbardziej charakterystyczną cechę stanowi rozpatrywanie każdego zagadnienia nie pod kątem widzenia rzeczywistych potrzeb gospodarczych w związku z odbudową podniesieniem standartu życiowego ludności i perspektywą współpracy i wymiany międzynarodowej, ale przede wszystkim a nawet nieomal wyłącznie ze stanowiska gospodarki wojennej w formie bardzo zbliżonej do tej, którą przeprowadzał Hitler w okresie przygotowywania agresji a którą lapidarnie sformułował Goering w osławionym haśle: „Armaty zamiast masła". Dziś, co prawda, **jeszcze** nie fabrykuje się w Niemczech Zachodnich armat. Właśnie tak: **jeszcze nie.** Ale **już** czyni się wszystko, by umożliwić i przyśpieszyć przyszłą fabrykację armat, czołgów i wszelkich innych narzędzi zabijania.

GŁÓWNE TROSKI DEPARTAMENTU STANU

Armaty produkować można jedynie wówczas, jeśli się posiada pod dostatkiem stali. Główną troską amerykańskich wielkorządców w Niemczech Zach. jest rozszerzenie produkcji stali i podniesienie jej powyżej poziomu ustalonego w swoim czasie decyzją czterech mocarstw na ok. 12 milionów ton rocznie.

W ustroju kapitalistycznym armaty i inne narzędzia zabijania najłatwiej i najdogodniej jest fabrykować w ramach wielkich koncernów-trustów kontrolowanych przez oligarchię finansowo-przemysłową. Drugą główną troską władz amerykańskich w Niemczech jest zachowanie, ożywienie i rozbudowanie karteli niemieckich, wielkich zjednoczeń finansowo-przemysłowych, takich jak I. G. Farben, Vereinigte Stahlwerkę, zakłady Kruppa itd. Każda z tych organizacji z osobna to wielki, zbiorowy przestępca wojenny, na którym ciąży krew setek tysięcy i milionów ludzi. Ale właśnie one są filarami „ekonomii strategicznej". I to wystarcza, aby je usprawiedliwiać, chronić i rozwijać.

Aby użyć armat i innych narzędzi zabijania, dla polityki szantażu wojennego trzeba również posiadać odpowiednio „wykwalifikowane" kadry. Trzecią podstawową troską Amerykanów w Niemczech jest zachowanie w możliwie nienaruszonym stanie starych kadrów hitlerowsko-pruskiego aparatu urzędniczego i wojskowego. Zdaniem Departamentu Stanu najpotrzebniejszymi ludźmi w Niemczech są dziś „fachowcy" w rodzaju Schachta, Kruppa i Kopfa. „Ekonomia strategiczna" w sposób logiczny i nieunikniony prowadzić musi do uniewinniania przestępców wojennych, do popierania całej reakcji niemieckiej, ściśle sprzymierzonej z hitlerowskim podziemiem, do popierania dążeń rewizjonistycznych i podsycania nastrojów odwetowych.

Pomiędzy dążeniem do nieograniczonej odbudowy całego ogromnego potencjału niemieckiego przemysłu stalowego a odmową wydania Polsce przestępcy wojennego, aktualnego premiera Dolnej Saksonii Kopfa istnieje ścisła logiczna i faktyczna łączność. Kto stawia na armaty, ten musi stawiać również na tych, którzy pod opieką, tych armat grabili, niszczyli i zabijali.

ZAMIERZENIA I REZULTATY

Pomimo tego, a może właśnie dlatego polityka anglosaska w Zachodnich Niemczech daleka jest od osiągnięcia zamierzonych celów. Wprawdzie czyni się gorączkowe przygotowania podziału Niemiec przez formalne powołanie rządu zachodnio - niemieckiego, wprawdzie organizuje się faktycznie ten rząd spośród najposłuszniejszych kreatur Wall-Street i City. Wprawdzie generałowie Robertson i Clay nie omijają żadnej okazji do wystąpienia w roli „prawdziwych przyjaciół" Niemiec i Neimców, ale w istocie rzeczy pozycję polityczną mocarstw zachodnich w Niemczech nieustannie rozdzierają potężniejące wewnętrznie sprzeczności. Jest to coś o wiele głębszego i poważneijszego niż rywalizacja mocarstw okupacyjnych którą Amerykanie pragna zastąpić prze dyktando Departamentu Stanu (co się im zresztą już w dużej mierze udało).

Chcielibyśmy zwrócić tutaj uwagę na dwa polityczne aspekty tych wewnętrznych sprzeczności. Po pierwsze, czy Amerykanom popierającym najskrajniej sowinistyczne i nacjonalistyczne elementy niemieckie udało się zdobyć przychylność poważniejszej części narodu niemieckiego? Cytowana już w „New Yor Tribune" odpowiada lakonicznie: „W Niemczech coraz mniej lubią Amerykanów." A angielski „Daily Mail" precyzuje to spostrzeżenie w odniesieniu do Bawarii, która jako ostoja wpływów klerykalnych i nacjonalistycznych może uchodzić za naturalną domenę wpływów polityki amerykańskiej. „Daily Mail" pisze: „Bawarczycy są przeciw Prusakom", t. zn. przeciw wszystkim niemcom nie Bawarczykom, przeciw przesiedleńcom, przeciw Rosjanom, przeciw Francuzom, przeciw „dipsom" w ogóle, a przeciw Żydom w szczególności, a obecnie są również przeciw Amerykanom".

Takie nastroje panują w kraju który od trzech z górą lat znajduje się pod wyłącznym i bezpośrednim zarządem amerykańskich władz okupacyjnych. Rzecz jasna, że w innych dzielnicach Niemiec Zachodnich popularność Ameryki bynajmniej nie jest większa.

KTO STAWIA NA KRUPPA...

A teraz z kolei drugi polityczny aspekt polityki amerykańskiej. Złamanie postanowień poczdamskich nakazujących dekartelizację ujawniło bez reszty rzeczywiste intencje władz amerykańskich. Dawne kartele niemieckie mają zostać nie tylko zachowane, ale również rozbudowane. Na ich czele stoją magnaci przemysłowi i finansowi Niemiec, zausznicy Hitlera, mężowie zaufania wielkiego kapitału niemieckiego i między narodowego. Ale kto stawia na Kruppa, ten nie może spodziewać się popularności ani sympati wśród mas robotniczych niemieckich, ten naraża się na to, że niezależnie od takich czy innych oszukańczych manewrów sprzedajnych polityków „robotniczych" robotnicy niemieccy staną w obozie jego przeciwników.

Wymowną ilustracją tego faktu jest niedawne oświadczenie przywódcy związków zawodowych w Zagłębiu Ruhry, męża zaufania SPD, socjaldemokraty spod znaku Schumachera Fritza Tarnow, który powiedział m.in. że „biorąc pod uwagę najnowszy rozwój wydarzeń, socjaldemokratyczne kierownictwo związków zawodowych nie jest w stanie brać zbyt otwarcie stronę władz amerykańskich w atakach skierowanych przeciw komunizmowi".

W sumie Niemcy Zachodnie dają dziś obraz chaosu politycznego, moralnego i gospodarczego. Ten chaos może stać się niebezpieczny dla Europy i dla świata. Pracują nad tym niewątpliwie siły zmierzające do rozniecenia pożaru wojennego i wznowienia polityki agresji.

Droga, po której potoczą się losy Niemiec, ma dla Polski niezmiernie doniosłe znaczenie. Polska dąży do tego, aby aktywnie przyczynić się do rozwiązania zagadnienia niemieckiego w duchu trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Polska wierzy, że w ostatecznym rezultacie zagadnienie to znajdzie, takie właśnie rozwiązanie. Żadna „ekonomia strategiczna". żaden plan Marshalla ani żadne w ogóle wysiłki imperialistów nie są w stanie zmienić faktu, o którym mówił wicepremier Gomułka na wielkim zgromadzeniu w Wałbrzychu z okazji tygodnia Ziem Odzyskanych.

„Pod sztandarem światowego pokoju zgromadziły się tak potężne siły ludowe, że możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem, z pełną wiarą w zwycięstwo sił pokojowych i demokratycznych nad imperialistyczną, awanturniczą reakcją światową".

SZCZĘSNY DOBROWOLSKI

Polska składa hołd pamięci F. D. Roosevelta

Testament wielkiego Prezydenta nie stracił na aktualności

12 bm. w trzecią rocznicę śmierci Franklina Delano Roosevelta w sali „Roma" w Warszawie odbyła się uroczysta Akademia. Na akademię przybyli przedstawiciele rządu R.P. z ministrem Spraw Zagranicznych Modzelewskim na czele, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Warszawie, członkowie partii politycznych organizacji społecznych. Sala Romy udekorowana została flagami narodowymi Stanów Zjednoczonych i Polski.

Akademię zagaił w imieniu Polskiego Towarzystwa Przyjaźni Organizacji Narodów Zjednoczonych poseł Juszkiewicz, po czym przemówił

AMB. OSKAR LANGE

Amb. Lange poświęcił swe przemówienie omówieniu pokojowej i postępowej działalności Prezydenta Roosevelta — jednego z wodzów walki z hitleryzmem i faszyzmem. współtwórcy koalicji Narodów Zjednoczonych, która w myśl intencji Zmarłego miała stać się podstawą na jakiej oprze się pokój świata i współżycie między narodami.

Na stanowisku prezydenta F. D. Roosevelt wykazał swe zdolności wielkiego męża stanu. Wysunął śmiały program reform społecznych i gospodarczych, opierając się na szerokich masach robotniczych, farmerskich i mieszczańskich i zapoczątkował politykę, która przeszła do historii pod nazwą „nowego ładu".

Wojna z państwami faszystowskiej „osi" była w koncepcji Roosevelta wojną ideologiczną, była wojną z faszyzmem. 14 września 1943 roku prezydent Roosevelt oświadczył: „Nie moglibyśmy się szczycić całkowitym zwycięstwem w tej wojnie, gdyby szczątki faszyzmu w jakiejkolwiek z jego nikczemnych postaci ocalały gdziekolwiek na świecie".

W koncepcji polityczno - strategicznej prezydenta Roosevelta dominującą rolę odgrywała współpraca ze Związkiem Radzieckim. Doceniając znaczenie ZSRR, odrzucał churchillowskie koncepcje „inwazji bałkańskiej", które miały przemienić wspólną wojnę przeciwko faszyzmowi w rywalizację mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim, opartą o elementy reakcyjne. Prezydent Roosevelt bronił konsekwentnie koncepcji inwazji w Europie Zachodniej i stworzenia drugiego frontu skoordynowanego z operacjami Armii Radzieckiej.

Z tej koncepcji strategiczno - politycznej — mówi amb Lange — wyrasta również koncepcja Roosevelta współpracy miedzy USA a ZSRR jako bazą organizacji pokoju. Kontynuując swą linię polityczną, Roosevelt opiera się na Organizacji Narodów Zjednoczonych, której koncepcie wypracowuje i realizuje ręka w rękę ze Stalinem. Za jeden z głównych momentów utrwalenia pokoju uważał Roosevelt rozbrojenie krajów faszystowskich i wyzbycie się przez nie faszystowskiej ideologii.

Współpraca wielkich mocarstw — kończy amb. Lange — była testamentem Wielkiego Prezydenta. **Dziś natomiast Organizacja Narodów Zjednoczonych** z narzędzia współpracy między narodami zostaje przemieniona w trybunę nagonki propagandowej przeciw jednemu z mocarstw i jego sojusznikom. Staje przed nami widmo odrodzenia zaborczych Niemiec i militarystycznej Japonii; kraj Roosevelta staje się oparciem dla wszystkich elementów reakcyjnych a nawet faszystowskich na całym świecie. Ale testament polityczny Roosevelta nie stracił na aktualności. Składamy dziś hołd pamięci Prezydenta, w którym naród polski czci wielkiego przyjaciela i wielkiego bojownika o ideały postępu społecznego, sprawiedliwości i pokoju.

Z kolei zabrał głos

POS. STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Roosevelt był obrońcą demokracji i gorącym przeciwnikiem faszyzmu we wszelkich postaciach. Przewidując niebezpieczeństwo agresji faszystowskiej, Roosevelt całą energię włożył w przygotowanie narodu amerykańskiego do wystąpienia w obronie wolności. Doceniając ogromne znaczenie ZSRR i jego wielki wkład w obronę pokoju, już w 1933 roku nawiązał Roosevelt normalne stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, a natychmiast po napadzie Hitlera na ZSRR wyraził swą sympatię dla Związku Radzieckiego i zajął się zorganizowaniem pomocy.

Prezydent Roosevelt był zwolennikiem zachowania i po wojnie przyjaznych stosunków radziecko-amerykańskich. Daleki był od idei mieszania się Stanów Zjednoczonych do spraw wewnętrznych narodów europejskich i popierania reakcji w krajach europejskich. Charakterystyczny jest niechętny stosunek Roosevelta do de Gaulle'a, w którym już w 1944 roku widział kandydata na francuskiego Hitlera.

My Polacy — stwierdza mówca — winniśmy szczególnie wdzięczność Rooseveltowi. To on nazwał Polskę „natchnieniem narodów" i jego pośmiertny wpływ na konferencję poczdamską przyczynił się do pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej i do przyznania nam przez wszystkie trzy wielkie mocarstwa granic zachodnich. Program Roosevelta w sprawie Niemiec opierał się na zasadach odpowiadających również polskiej racji stanu — był to program denazyfikacji, demilitaryzacji, dekartelizacji i demokratyzacji Niemiec.

Testament polityczny Roosevelta nie został wykonany. Po jego śmierci wielkie monopole kapitalistyczne, które już poprzednio sabotowały wysiłek wojenny Roosevelta i współpracowały tajnie w czasie wojny z wielkimi monopolami niemieckimi, przekreśliły podstawy polityki Wielkiego Prezydenta. Na miejsce jego idei, współpracy międzynarodowej, wysunięto doktrynę, która jest wyrazem dążenia do narzucenia światu amerykańskiej hegemonii. Zamiast normalnej pomocy krajom zniszczonym przez wojnę i okupację, przeprowadza się t.zw. plan Marshalla, instrument całkowitego podporządkowania krajów europejskich interesom monopoli amerykańskich. Zamiast zwalczać faszyzm, popiera się najbardziej reakcyjne elementy we wszystkich krajach.

Czcząc pamięć Wielkego Prezydenta Roosevelta jednocześnie musimy życzyć narodowi amerykańskiemu, aby w imię swoich pięknych tradycji, w imię swojego dobra oraz w interesie pokoju i współpracy międzynarodowej powrócił do idei Roosevelta.

Zebrani uchwalili wysłać na ręce wdowy po Rooseveltcie depeszę wyrażającą przekonanie, że idee pokoju i postępu, którym Zmarły Prezydent poświęcił swoje życie, zwyciężą nad siłami reakcji, imperializmu i wojny.

Pomnik bojowników Warszawy

Związek Uczestników Walki Zbrojnej przystępuje do organizowania ochotniczych brygad, które w najbliższym czasie przystąpią do przygotowania terenu wyznaczonego pod budowę pomnika bojowników Warszawy z lat 1939 — 1945.

Pomnik stanie na t.zw. Osi Saskiej, między Krakowskim Przedmieściem a Skarpą. Powiązanie z placem Zwycięstwa i usytuowanie pomnika nawprost Grobu Nieznanego Żołnierza wymaga takiego rozwiązania, aby pomniki te wzajemnie się uzupełniały. Dzięki wspaniałej perspektywie na Wisłę, pomnik będzie z pewnością jedną z najpiękniejszych ozdób stolicy. Wkrótce rozpisany zostanie konkurs na ostateczny projekt pomnika.

Jak wiadomo, na czele Komitetu Honorowego Budowy stanął Prezydent Bierut, ponadto wchodzą doń: Marszałek Sejmu Kowalski, Premier Cyrankiewicz, wicepremierzy: Gomułka i Korzycki. Marszałek Żymierski i gen. Spychalski.

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich partii politycznych, Związku Uczestników **Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację**, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, władz stołecznych z prezydentem Tołwińskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa, Ligi Kobiet i wszystkich organizacji młodzieżowych. Z architektów inż. Piotrowski i inż. Syrkus.

Druga rocznica istnienia T-wa Brytyjsko-Polskiego w Londynie

LONDYN. 13.4. (PAP). Towarzystwo brytyjsko - polskie w Anglii obchodziło w dniu 10 kwietnia drugą rocznicę swego istnienia. Na uroczystość zjechali się delegaci z całej Anglii.

Przewodniczący Towarzystwa Mr Elwyn Jones poseł do Izby Gmin i wypróbowany przyjaciel Polski Demokratycznej, wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in.: „Z prawdziwą przyjemnością otwieram tegoroczne zebranie Towarzystwa. Licznie przybyli delegaci z całego kraju świadczą najlepiej o tym, jak wielkie wśród szerokich mas społeczeństwa brytyjskiego panuje zainteresowanie **dla spraw Polski demokratycznej.**

Korekta składu społecznego młodzieży akademickiej

Mamy już cyfrowe ujęcie wyników uzyskanych w roku szkolnym 1947 — 1948 w następstwie ustawowej reformy warunków, na podstawie których przyjmuje się studentów do wyższych uczelni. Przedstawiła je na konferencji prasowej wiceminister oświaty Eugenia Krassowska.

Jeżeli chodzi o zmianę składu uczącej się młodzieży pod względem społecznym, o demokratyzację wyższych uczelni, to uzyskane rezultaty są bardzo poważne, choć oczywiście nie osiągnęły jeszcze swej górnej granicy. Natomiast nie sprawdziły się żadne alarmy, że reforma warunków przyjmowania słuchaczy na wyższe uczelnie spowoduje obniżenie się poziomu umysłowego ogółu uczniów.

Jest to niezaprzeczona zasługa Społecznych Komisji Egzaminacyjnych — mimo wszystkich zastrzeżeń wysuwanych przy ich tworzeniu przez zawodowych profesorów starej daty pół gębkiem, a nawet niekiedy całkiem głośno. W skład Komisji obok profesora danej uczelni, jako przewodniczącego, wchodzi przedstawiciel ministerstwa oświaty, przedstawiciele innych zainteresowanych ministerstw, związków zawodowych i Zw. Sam. Chłopskiej; mimo tak różnorodnego składu komisje doskonale się orientowały w przygotowaniu umysłowym, jakiego wymagać należy od kandydata na studenta wyższej uczelni. Wprawdzie ilościową przewagę w komisjach mieli inteligenci, ale nic nie słyszeliśmy o poważniejszych sporach w łonie komisji na temat przyjęcia tego czy innego kandydata, a komisji takich na terenie Polski było 138.

Społecznie sprawę biorąc, inna rzecz jest ciekawsza i ważniejsza. Ogromna większość młodzieży, z górą trzy czwarte, przyjęto na podstawie normalnych świadectw licealnych — wliczając w to także świadectwa liceów dla dorosłych. Na podstawie świadectw kwalifikacyjnych, wystawianych przez Komisje Egzaminacyjne, które na mocy ustawy mogą zwolnić od egzaminu wstępnego 20 proc. kandydatów, przyjęto 6,4 proc. uczniów, a na podstawie zdanych egzaminów wstępnych 11,2 proc. Otóż ilość młodzieży przyjętej na podstawie tych orzeczeń jest znacznie mniejsza niż ogólna ilość młodzieży robotniczej i chłopskiej przejętej w bieżącym roku szkolnym na pierwszy rok studiów. W r. 1946 — 1947 młodzież przyjęta na wyższe uczelnie tylko w 19 proc. była pochodzenia chłopsko-robotniczego, w roku bieżącym procent ten wyniósł już 41,7. W prywatnych wyższych szkołach cyfry są zbliżone.

Jest to zjawisko bardzo charakterystyczne, doskonale obrazujące istniejącą sytuację. Rok wstępny i egzamin wstępny albo zwolnienie od egzaminu ludzi zasłużonych społecznie i politycznie, którzy nie ze swej winy nie mogli studiować, a mają odpowiedni poziom umysłowy — nie jest już dziś jedyną drogą prowadzącą dzieci robotnicze i chłopskie na wyższe uczelnie. Posiadane cyfry wykazują, że młodzież robotnicza i chłopska szeroką ławą wtargnęła już do szkół licealnych i średnich, nie mówiąc o szkołach podstawowych. Tam już dokonuje się korekta składu społecznego przyszłej młodzieży akademickiej.

Tak też powinno być. Byłoby oczywiście czymś nienaturalnym, gdyby należało stworzyć jakieś specjalne ustawodawstwo, ażeby umożliwić młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do wyższych uczelni. Całe nasze ustawodawstwo oświatowe nastawione jest na to, by te studia znajdowały się na linii naturalnego rozwoju wspomnianego typu młodzieży. Wiemy naturalnie, że są jeszcze powody obiektywne i powody subiektywne, które utrudniają młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępowanie na wyższe uczelnie, a nieraz do tego zniechęcają. Powody te będą zwalczane przez odpowiednią akcję rządu, co ponownie zapowiedziała wicemin. Krassowska.

Jeżeli chodzi o rok wstępny, to będzie on jeszcze utrzymany, ale charakter jego się zmieni. Nie można go dziś już traktować jako ułatwienie studiów jednostkom pokrzywdzonym przez wojnę. Rok wstępny ma dziś na celu umożliwienie kształcenia się najwartościowszym społecznie elementom, które nie zdołały uzyskać patentu średniego wykształcenia nie ze swojej winy.

Ż.

Zagranica przygotowuje się do Międzynarodowych Targów w Poznaniu

Z 16 państw obcych, które zapowiedziały udział w Międzynarodowych Targach w Poznaniu, ZSRR, Jugosławia i Włochy przystąpiły już do prac nad urządzeniem swych stoisk. Belgowie, Holendrzy, Czesi, Duńczycy, Austriacy, Francuzi, Meksykańczycy, Amerykanie, Szwedzi, Węgrzy, Anglicy i Szwajcarzy znajdują się w drodze, wioząc swe eksponaty.

Z ZSRR nadeszło już 20 wagonów eksponatów. Dalszych 60 wagonów towarów znajduje się w drodze do Poznania.

Wśród eksponatów radzieckich zobaczymy samoloty najnowszej konstrukcji, samochody osobowe i ciężarowe oraz autobusy, trolleybusy, obrabiarki, maszyny poligraficzne, tkackie i rolnicze, traktory, przybory optyczne i miernicze, najnowsze radioodbiorniki, sprzęt elektrotechniczny, aparaty kinowe, urządzenia telekomunikacyjne, wyroby włókiennicze, artykuły przemysłu spożywczego, chemiczne, produkcję hutniczą, metale czarne i kolorowe. Bogaty będzie również dział kulturalny.

Kolejki linowe nad kopalniami w Wałbrzychu

Kopalnie w Wałbrzychu przystępują do budowy sieci kolei linowych, która umożliwi poszczególnym obiektom wymianę różnych gatunków węgla.

Urządzenia transportowe poruszane będą energią elektryczną, przy czym zużywana moc będzie stosunkowo niewielka dzięki technicznemu wykorzystaniu momentu bezwładności dynamicznej. Pod liniami wysokiego napięcia i nad budynkami zawisną izolowane siatki ochronne. Kolejki będą transportować węgiel w obie strony. Termin ukończenia i uruchomienia kolejek wyznaczono na tegoroczne święto „Barburki".

Oszczędności w koksowniach i w elektrowniach kopalnianych dzięki systematycznym dostawom właściwego paliwa wyniosą co najmniej półtora miliona zł. miesięcznie.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO?

ZA GRANICĄ PISZĄ

Przed wyborami w Czechosłowacji — Wolność dla monopolistów prasowych

„Pravo Lidu"

ogłasza artykuł przewodniczącego czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej Zdenka Fierlingera. Autor omawiając sytuację międzynarodową, pisze:

„Charakterystyczną cechą obecnych czasów jest szybki bieg wypadków, przyśpieszanych jeszcze przez presję imperializmu amerykańskiego na całą Europę. Gwałtowna interwencja we Włoszech przeciwko potężnej fali demokracji ludowej, nieustająca, krwawa wojna domowa w Grecji przy akompaniamencie średniowiecznych okrucieństw, popieranie krwawego gen. Franco w Hiszpanii i usiłowanie wskrzeszenia nacjonalizmu niemieckiego — wszystko to jest częścią wielkiej walki reakcji światowej z nacjonalizmem. Najlepsze intencje i plany dwóch wielkich mężów stanu Roosevelta i Stalina zostały zniweczone. We wszystkim tym niebezpieczną rolę odgrywają pseudo socjalistyczne elementy, które jak zawsze ukrywają się za hasła humanitarności i demokracji i które oddały się na usługi reakcji. Rozbicie świata i wielka kampania prowadzona przez reakcję światową przeciwko nowemu kierunkowi demokracji gospodarczej również w znacznym stopniu dotknęła naszą ludową demokrację i zło to doprowadziło do wypadków lutowych. Socjal-demokraci wyszli z tej trudnej próby osłabieni, lecz tym niemniej wypełnili swą misję, gdyż dopomogli do odwrócenia od republiki niebezpieczeństwa wojny domowej, którą rozpętać chcieli wrogowie socjalizmu tak jak w Grecji, we Włoszech i w Trieście.

Po lutym przystąpiliśmy w całkowitym porozumieniu z kierownictwem partii komunistycznej do przygotowania wyborów, w których każda partia miała wystąpić oddzielnie. Nie mieliśmy wątpliwości, że w tej niezależnej kampanii i w całkowicie swobodnych i tajnych wyborach obie nasze partie robotnicze zdobędą przeważającą większość. Jednakże szybki bieg wypadków zarówno wewnątrz kraju, jaki za granicą znacznie wyprzedził nawet to wspólne porozumienie naszych partyj, zawarte w ostatnich dniach, ponieważ na całym świecie wzmaga się naprężenie pobudzane przez reakcję a imperialiści starają się złamać siłę europejskiej demokracji ludowej. Członkowie licznych i różnych obozów politycznych w Czechosłowacji wydaleni ze swych partyj za działalność opozycyjną, wyjeżdżają przy pomocy kontaktów zagranicznych z kraju i tworzą za granicą centrum emigracyjne, mające na celu rozbicie naszej jedności narodowej i podminowanie bezpieczeństwa kraju".

W zakończeniu Fierlinger stwierdza, iż to skłoniło obie partie do wysunięcia projektu wspólnej listy partii, wchodzących w skład Frontu Narodowego.

„Prawda"

omawia genewską konferencję dla spraw wolności prasy i informacji:

„Przebieg tej konferencji wykazuje, że uczestników jej dzielą poważne różnice poglądów. Różnice te występują w samym podejściu do sprawy wolności prasy i informacji.

Dwa kierunki są szczególnie wyraźne w postawie wobec zasad demokratycznych, obejmujących wolność prasy. Związek Radziecki i inne demokracje utrzymują, że same proklamacje wolności demokratycznych nie są jeszcze gwarancją zrealizowania tych wolności. Gwarancją wolności demokratycznych są środki materialne, przy pomocy których mogą być zrealizowane zasady wolności prasy i informacji. Wolność prasy dla ludności pracującej jest tylko pustym dźwiękiem, jeżeli nie mają oni drukarni, papieru i innych koniecznych środków materialnych, koniecznych dla praktycznego zastosowania tej wolności. Monopolizacja środków materialnych przez klasy uprzywilejowane wyklucza możliwość zrealizowania prawdziwej wolności prasy i informacji w krajach kapitalistycznych. Rezolucje i plany, przedstawione na konferencji genewskiej przez delegatów krajów kapitalistycznych obfitują w kwieciście brzmiące frazesy o popieraniu przez te państwa jak najszerzej pojętej wolności prasy i informacji, w rzeczywistości jednakże, jest to tylko demagogiczna i formalna proklamacja wolności, która w krajach kapitalistycznych należy do nieznacznej mniejszości bogaczy, którzy przy pomocy swych pieniędzy mogą publikować gazety, budować radiostacje, wysyłać własnych korespondentów do różnych miejsc etc. Żądanie zniesienia cenzury rządu, które specjalnie często wyrażają delegaci amerykańscy i brytyjscy na konferencji genewskiej jest niczym innym, jak tylko hipokryzją, skoro nie ma i nie może być ostrzejszej cenzury, niż cenzura wykonywana przez monopolistów, właścicieli towarzystw prasowych w USA i Anglii".

Eksport ziół wzrasta

W okresie od 1946 r. do 1947 r. „Społem" wyeksportowało ogółem 155 ton ziół leczniczych wartości około 71 tys. dolarów. Odbiorcami były: Stany Zjednoczone, Belgia, Szwajcaria, Anglia, Szwecja i Dania. Eksportowaliśmy 22 rodzaje ziół głównie kminek, korę kruszyny i czarne jagody.

MOSKIEWSKIE PREMIERY TEATRALNE

(Korespondencja własna)

PREMIERA w Małym Teatrze Moskiewskim to z reguły wielkie zdarzenie. Ten najstarszy z rosyjskich teatrów posiada już wiekami ustaloną sławę. Na scenie jego występował twórca rosyjskiego teatru realistycznego Michał Szczepkin. Tu grali aktorzy, których nazwiska złotymi zgłoskami zapisały się w dziejach rosyjskiej sztuki teatralnej. Tu wreszcie grane były pierwsze sztuki Aleksandra Ostrowskiego.

Teatr Mały posiada jeden z najlepszych zespołów w całym kraju, aktorów, godnie kontynuujących świetne tradycje dawnych pokoleń aktorskich tego teatru. W wykonaniu zespołu znajdują najdoskonalszy wyraz zarówno rosyjskie utwory klasyczne, jak rzeczy współczesne.

Kolejną premierą teatru była zagrana w tych dniach sztuka współczesnego radzieckiego pisarza Mikołaja Pogodina „Minione lata". Akcja toczy się w latach 1930 — 1940, w pamiętnych latach przedwojennych pięciolatek, kiedy z dnia na dzień przekształcało się oblicze kraju: ożywała tundra i pustynia, na pustkowiach wyrastały ogromne fabryki, powstawały i rosły nowe miasta.

Fabuła sztuki — to dzieje ludzi, którzy przychodzą w głąb pustyni środkowo-azjatyckiej, by stworzyć tu wielkie przemysłowe miasto. Sztuka doskonale wystawiona i zagrana, cieszy się u moskiewskich widzów zasłużonym powodzeniem.

Dzieło młodego dramaturga — Teodora Krawczenki „Upalne lato", odznaczone na zeszłorocznym wszechzwiązkowym konkursie sztuki dramatycznej i wystawione w moskiewskim teatrze im. Leninowskiego Komsomołu, opowiada o życiu współczesnej wsi - kołchozu. Młody agronom przybywa do jednego z kołchozów opanowany potężną ambicją wynalezienia nowych metod podwyższenia urodzajności pszenicy. Znajduje pomoc ze strony wszystkich wartościowych ludzi w kołchozie i realizuje swoje zamierzenia.

Teatr im. Leninowskiego Komsomołu, który niedawno obchodził 20-lecie, posiada już świetny zespół aktorski. Dzięki temu mógł dać przekonywujący obraz życia radzieckiej młodzieży wiejskiej, spektakl tętniący życiem, budzący optymizm a witany radosnym uśmiechem widza.

Kołchozom również poświęcona jest nowa sztuka Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, grającego w jednej z największych dzielnic przemysłowych Moskwy. Sztuka „Szlaki drogi" jest dziełem młodego pisarza Fiodorowa. Opowiada o budowaniu nowej kołchozowej wsi i o jej ludziach. Autor stara się pokazać nam charaktery nowych ludzi wsi radzieckiej, rozszyfrować morale przodujących ludzi młodego pokolenia.

Wśród innych premier moskiewskich dwie związane są z imieniem Ostrowskiego, którego 125-letni jubileusz wkrótce będzie obchodzić cała teatralna Moskwa. Z górą 30 pozycji tego pisarza ujrzy stolica w dniach jubileuszowych na scenach teatrów i klubów. Na razie mieszkańcy Moskwy mieli okazję zobaczyć dwie: „Talenty i ich wielbiciele" w filii Moskiewskiego Teatru Artystycznego oraz „Świeci ale nie grzeje" w Moskiewskim Teatrze Obwodowym im. Ostrowskiego.

„Talenty i ich wielbiciele" nie są nową pozycją w repertuarze Teatru Artystycznego. Była już grana, a obecne wznowienie odbywa się niemal w tym samym zespole. Fabułą sztuki są smutne losy aktorki rosyjskiej w latach przedrewolucyjnych. Wspaniały, soczysty język wielkiego pisarza, głębia psychologiczna nakreślonych obrazów i sugestywność ich odtwarzania — wszystko to składa się na całość pozostawiając na widzu niezapomniane wrażenie.

Druga premiera Ostrowskiego grana była, jak wspominaliśmy, w Moskiewskim Teatrze Obwodowym im. Ostrowskiego. Jest to teatr objazdowy obsługujący miejscowości obwodu moskiewskiego. W repertuarze swym posiada już z górą 10 sztuk wielkiego pisarza, wykonanych z doskonałym smakiem i wielką starannością.

Swego rodzaju ewenementem była premiera baletu w teatrze, noszącym imię dwóch wielkich reformatorów rosyjskiej sztuki teatralnej: Konstantego Stanisławskiego i Włodzimierza Niemirowicza - Danczenki. Tytuł baletu jest „Doktór Ojboli", a sam pomysł sztuki wywodzi się z popularnej wśród dzieci radzieckich bajki Konstantego Czukowskiego. Widowisko jest przeznaczone dla najmniejszych widzów. Młodziutkie audytorium premierowe ze wzruszeniem przygląda się przygodom dobrego Doktora Ojboli, który pojechał do Afryki leczyć tam zwierzęta, i w towarzystwie dwóch wesołych chłopców ucieka przed złym zbójem Barmalejem. Widownia przepełniona dziecięcą publicznością śmieje się i bije brawa, gdy Barmalej ponosi klęskę a bohaterowie wychodzą z opresji obronną ręką.

Duże powodzenie miała również premiera w Teatrze Aktora Filmowego. Ten teatr posiada zupełnie swoiste oblicze artystyczne. Sztuki tam grane — są w istocie scenicznymi wariantami przyszłych filmów. Np. reżyser Michał Romm, twórca głośnego filmu „Zagadnienie rosyjskie", przed nagrywaniem go dokonał próby ze swym zespołem aktorskim na tej właśnie scenie. Nakręcanie zaczęło się dopiero po stwierdzeniu, że wariant sceniczny wypadł zadawalająco. Dziś, gdy film „Zagadnienie rosyjskie" obszedł już wszystkie kina Moskwy, kierownictwo teatru wystawiło ten sceniczny wariant jako kolejną premierę swego teatru.

Sztuka p. t. „Szczęście Harry Smitha" — mówiąca o zwyczajach reakcyjnej prasy amerykańskiej i ukazująca podszewkę antyradzieckiej kampanii amerykańskich podżegaczy wojennych — wywołała duże zainteresowanie wśród moskiewskiej publiczności.

Moskwa, w kwietniu.

ALEKSANDER ABRAMOW

Kto odbudowuje

pokojowy system przemysłowy Niemiec

(Korespondencja własna)

WOBEC coraz wyraźniejszego zarysowywania się podziału Niemiec wędrówki Niemców z jednej części kraju do drugiej stają się poniekąd odbiciem ich zapatrywań.

Wszelkiego rodzaju nerwowe jednostki — dawni junkrzy, wywłaszczeni przemysłowcy, zdyskredytowani politycy, zwolennicy hitleryzmu, spekulanci z czarnego rynku — sprzedają sw domy i meble, zamieniają fortepiany na futra a dywany na brylanty i kierują się na Zachód, często przy dyskretnej pomocy swych przyszłych anglosaskich gospodarzy.

„CHUDA KROWA"

Tysiące robotników zdążają w kierunku przeciwnym. W ciągu ostatniego kwartału władze aprowizacyjne w strefie sowieckiej musiały wydać o 214 tys. kart żywnościowych więcej, niż to było przewidziane. Rząd Turyngii (strefa sowiecka) stwierdził, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy 74 tys. robotników z rodzinami przybyły nielegalnie z Bizonii. Jako przyczynę tego kroku większość z nich podaje głód, bezrobocie i chaos gospodarczy panujący w strefach zachodnich.

Na pierwszy rzut oka fakt ten wydawać się może czymś niezwykłym. Przecież Anglosasi chwalą się stale, — że w odróżnieniu od Rosjan — nie ścigają odszkodowań z produkcji bieżącej. W Bizonii Niemcom pozwala się a nawet zachęca się ich do prowadzenia wszelkiej propagandy przeciwko spłacie odszkodowań.

W Düsseldorfie ukazał się plakat, na którym „Germania" przedstawiona była jako chuda krowa karmiona kredytami dolarowymi a jednocześnie dojona na odszkodowania. Reprodukcja tego plakatu ukazała się wraz z przychylnym komentarzem w oficjalnym tygodniku „British Zone Review".

A tymczasem setki tysięcy robotników uciekają z tego „raju bez odszkodowań" i szukają schronienia w strefie, w której kładzie się tak wielki nacisk na szybką spłatę odszkodowań.

Paradoks ten wytłumaczyć można w pewnym stopniu tym, że przechwałki o „nieściąganiu odszkodowań" są przy bliższym zapoznaniu się z nimi mniej przekonywujące, niż to się może na pozór wydawać. Rzecznicy anglosascy wykazują bardzo często zadziwiającą nieświadomość tego, co wywieziono z ich stref. Pan Bevin poinformował kiedyś Izbę Gmin, że Anglia otrzymała z Niemiec transporty wartości tylko 80 mil marek. Natomiast Międzynarodowa Komisja Odszkodowań w Brukseli oblicza wartość tych transportów na 12 mil. funtów, albo 480 mil. marek według oficjalnego kursu wymiany. I jest rzeczą prawie niemożliwą wydobycie od jakiegokolwiek urzędnika anglosaskiego istotnych szczegółów czy to „Operacji Sparklera", dzięki której klejnoty i drogie kamienie wartości 700 mil. dolarów zostały podobno zarekwirowane w Bizonii, czy też o Planie Informacji Przemysłowej, na mocy którego setki ultranowoczesnych i bardzo potrzebnych maszyn zdemontowano i wywieziono do Anglii i Stanów Zjednoczonych na użytek anglosaskich konkurentów firm niemieckich.

W KLESZCZACH DOLAROWYCH DŁUGÓW

Anglia i Ameryka nie ściągają odszkodowań z produkcji bieżącej, ale zabierają sobie towary przeznaczone na eksport. Eksport ten obliczany jest w dolarach, przy czym zezwala się na import równoznacznej ilości towarów również obliczanych w dolarach.

Rzecznicy anglosascy z przyjemnością stwierdzają, że dzięki tej wymianie Niemcy otrzymały dotychczas znaczną nadwyżkę importu. Oznacza to w istocie, że Niemcy zwiększają coraz bardziej swe zadłużenia w dolarach. Z początkiem b. r. dług ten wynosił już 1.140 miliarda dolarów. Czy Niemcy otrzymują pełny ekwiwalent tych dolarów, zależy oczywiście od tego w jaki sposób ustalane są odnośne ceny. Wszystkie ceny dla handlu zagranicznego Bizonii ustalane są przez Wspólną Agencję Eksportowo - Importową (JEIA), organ składający się prawie wyłącznie z anglo - amerykańskich przemysłowców i finansistów, przy czym ceny, przez ten organ zazwyczaj ustalane, są — jak łatwo przewidzieć — odzwierciedleniem jego składu. Tak więc ceny importowe w Bizonii (a 82 proc. importu idzie z Ameryki) są zazwyczaj ustalane według najwyższych cen na rynku światowym, podczas gdy ceny eksportowanych przez Niemcy towarów są zwykle niższe niż ceny rynku światowego, z wyjątkiem towarów stanowiących konkurencję dla produkcji amerykańskiej czy angielskiej. Np. Niemcy płacą 1.000 dolarów za tonę mięsa, gdy cena w Chicago wynosi 350 dolarów za tonę; a za pszenicę Niemcy płacą 120 dolarów, gdy w Ameryce kosztuje ona 85 dolarów.

Przeszkodę stanowi również to, że za wszystkie towary eksportowane z Niemiec trzeba płacić dolarami. Obowiązuje to nawet w wypadku, gdy Komisja Kontrolna chce nabyć „Volkswagen" w znajdującej się pod zarządem brytyjskim fabryce w Hanowerze. Uniemożliwiło to szereg transakcji z państwami, które chciały przeprowadzić z Niemcami wymianę towarową.

RABUNEK SUROWCÓW

Innym, jeszcze poważniejszym brakiem jest rodzaj towarów przeznaczonych na eksport. Niemcy są krajem przemysłowym, jednakże 85 proc. eksportu bieżącego z Bizonii stanowią surowce — węgiel, drzewo i złom żelazny. Od czasu kapitulacji Niemcy Zachodnie wywiozły 27 mil. ton węgla. Niemcy twierdzą, że mogliby za ten węgiel importować dwa razy tyle towarów, gdyby pozwolono im wykorzystać go we własnych fabrykach i eksportować wyprodukowane towary, jak np. syntetyczny azot używany jako sztuczny nawóz. Utrzymują oni również, że Anglicy wywożą z Niemiec drzewo, nie biorąc zupełnie pod uwagę, jaki los czeka w przyszłości lasy niemieckie. Obliczono, że około miliona ton złomu żelaznego wywieziono z Bizonii do Anglii od r. 1945, chociaż Zagłębie Ruhry cierpi na brak około 30 tys. ton złomu miesięcznie. Cena na złom wynosiła od 3 do 4 funtów za tonę, a obecnie ustalona została na 6 funtów i 10 szylingów za tonę, mimo iż złom amerykański kosztuje od 7 do 11 funtów tona.

W zamian za to „JEIA" importuje znaczne ilości fabrykatów gotowych, np. materiałów włókienniczych, gdy niemiecki przemysł włókienniczy cierpi na bezrobocie, z braku surowca. A najbardziej zadziwiającym faktem było importowanie 100 tys. ton węgla amerykańskiego po 20 dolarów za tonę...

Rozmiary rozprzężenia, jakiemu uległa gospodarka Bizonii wskutek polityki „JEIA", uwidocznia następująca tabelka:

EKSPORT W PROCENTACH

	Niemcy 1929—1937	Strefa sowiecka 1947	Bizonia 1945—47
Węgiel i koks	6,5	—	67
Drzewo	0.2	—	13
Inne surowce	14,3	—	4
Wszystkie surowce i półfabrykaty	21	19,7	84
Fabrykaty	79	80,3	9
Eksport niewidoczny (transport, usługi itp)	0,5	—	7

O ile chodzi o import, to wówczas gdy 90,9 proc. importu do strefy sowieckiej stanowiły surowce i półfabrykaty, tylko 48 proc. importu do Bizonii składało się z surowców lub towarów podstawowych, resztę stanowią żywność, i w ogóle artykuły konsumcyjne, smary i nawozy sztuczne.

Tą powszechną plagą przemysłu Bizonii — plagą „znikających" towarów — dotknięty jest również handel eksportowy. Tak więc władze anglosaskie w Bizonii uznały, że eksport chemikaliów w pierwszej połowie 1947 r. posiadał wartość zaledwie 540 tys. dolarów, podczas gdy same tylko zakłady IG Farbenindustrie, Leverkussen utrzymują, iż wyprodukowały w tym samym okresie czasu chemikaliów na eksport wartości 2,5 mil. dolarów. Poza tym są jeszcze patenty obliczane przez Niemców na 3 miliardy dolarów, a przywłaszczone sobie bez zapłaty przez zachodnich przemysłowców.

ODPOWIEDZIALNI ZA „CZARNY RYNEK"

Wszystko to jest jednak tylko cząstką przyczyn obecnego upadku gospodarczego Bizonii. Dwoma głównymi czynnikami są oczywiście — czarny rynek i niemożność zwiększenia produkcji, przy czym jedno pociąga za sobą drugie.

Poseł do parlamentu angielskiego z ramiena Partii Pracy, Richard Crossman pisał niedawno: „Wyglądą nieomal tak, — jak gdybyśmy usiłowali zdecydowanie usunąć wszelkie podniety do uzdrowienia... Jeśli rolnik sprzedaje kartofle po urzędowej cenie, nie może pozwolić sobie na kupno nawozów sztucznych. Jeśli robotnik próbuje żyć ze swych zarobków, musi głodować. Każdy musi szukać jakiejś „kompensaty".

Mędrcy zachodni zalecają na to dwa lekarstwa: jedno — to reforma walutowa, drugie — to złożenie pełnej odpowiedzialności na niemiecką administrację w państwie zachodnio - niemieckim.

Miałem niedawno sposobność omawiania tych środków z panem L., bankierem z Düsseldorfu, zaangażowanym poważnie w finansowaniu handlu międzystrefowego. Nie podzielał on powszechnego optymizmu angielskiego.

„W obecnej chwili — powiedział mi — reforma walutowa skończyłaby się tym samym, czym w Austrii. Fabrykanci zgromadzili wielkie zapasy towarów w oczekiwaniu na reformę. Zaleją oni rynek swymi towarami i przez tydzień lub dwa będzie prawdziwe święto. Nie może ono jednak trwać dłużej, bo nie mamy produkcji zdolnej do stałego zaspakajania potrzeb ludności. Gdy tylko wyczerpią się zapasy, rozpocznie się na nowo spekulacja czarnorynkowa, handel wymienny i przemyt towarów za granicę. Robotnicy znowu nie będą otrzymywać swych przydziałów i po trzech miesiącach znajdziemy się tam, skąd wyszliśmy".

Co zaś do odpowiedzialności, jaką ponosić mają Niemcy, pan L. był zdania, że pierwszą rzeczą, jaką należy przeprowadzić, jest kompletne oczyszczenie całej administracji Bizonii.

Pan L. scharakteryzował transakcje międzystrefowe w następujący sposób: „Ludzie ci (władze strefy sowieckiej) pracują planowo. Mówią ci, czego chcą i co mogą zaofiarować w zamian. Natomiast u tych na Zachodzie nie ma żadnej kontroli; zdaje im się tylko, że coś kontrolują. Można otrzymać wszystko, jeśli zaofiarować w zamian coś, co nadaje się do natychmiastowej sprzedaży na czarnym rynku. Gdy znalazłeś już to, czego ci trzeba — na czarnym rynku — trzeba jeszcze otrzymać pozwolenie na eksport. Lecz to sprawa łatwa. Idziesz do odnośnego urzędnika i mówisz mu, że chcesz importować — dajmy na to — sukno ze strefy sowieckiej. Jest zachwycony na myśl, że otrzyma trochę sukna. Wtedy mówisz mu, że musisz zatrzymać 40 proc., 50 proc. czy 70 proc., na „sprzedaż prywatną". Oczywiście zgadza się, bo wie, że dostanie swój kupon sukna. Potem mówisz mu, że aby dostać sukno, musisz w zamian eksportować, powiedzmy, smary. Odpowiada, że zgodnie z planem nie wolno nam sprzedawać smarów, lecz że da się to jakoś załatwić i że trzeba iść do takiego a takiego pana. Idziesz do urzędnika, od którego zależy eksport smarów i proponujesz mu również część sukna.

„W strefie sowieckiej nic podobnego nie ma miejsca — dodał p. L. — Urzędnicy tej strefy, to inni ludzie, wie pan, lewicowcy, politycy. Stary zwyczaj „trzeba samemu też coś skorzystać" — tu się nie udaje. Poza tym Rosjanie pilnie wszystko kontrolują".

Rzecznicy państw zachodnich lubują się w oznajmianiu światu, że Niemcy tylko wówczas zdołają zająć stanowisko pokojowego członka rodziny narodów europejskich, jeśli ich przemysł odbudowany będzie na zdrowych i rozsądnych zasadach. Mają oczywiście całkowitą słuszność: Zachodzi jednak pytanie: kto odbudowuje rozsądny i **pokojowy** system przemysłowy w Niemczech, a kto tworzy na wpół kolonialne państwo, na dziś pomyślane jako rezerwuar surowców, a na jutro jako rezerwuar siły ludzkiej?

D. G. H. DOUGLAS

Berlin, w kwietniu.

Eksperyment się skończył

ŻYJEMY pod znakiem nadchodzących wyborów. Propaganda proamerykańska wysila się coraz bardziej wynosząc pod niebiosa błogosławione skutki pomocy wujaszka z za oceanu.

Ale blaski wystaw sklepowych, pełnych białego chleba, mąki i konserw amerykańskich, nie mogą ukryć nędzy ogromnej ilości ludzi, dla których te wszystkie wspaniałości są niedostępne. Cóż z tego, że urzędnik biurowy, mający dwoje dzieci zarabia 35 tys. lirów, kiedy na najskromniejsze utrzymanie potrzebuje on 40 tys. A co dopiero mają począć bezrobotni, których ilość w samym Mediolanie wynosi 131 tys. całkowicie bez pracy a w całych Włoszech około 2 milionów. Jedno za drugim średnie przedsiębiorstwo zamyka swe wrota. Produkcja spada, z miesiąca na miesiąc. Dumping amerykański zamyka stocznie włoskie. Na kilkadziesiąt filmów amerykańskich wyświetla się zaledwie 1 film włoski. Dowożąc mąkę i makaron Amerykanie doprowadzili do unieruchomienia znacznej ilości młynów i fabryk makaronu we Włoszech.

NIE UDAŁO SIĘ

Równocześnie zakończył się pewien eksperyment, niemal niespostrzeżenie. Mam tu na myśli wprowadzony przed dwoma laty we Włoszech system organizacji importu na zasadzie tak zwanej „franco valuta". System ten został naśladowany przez inne kraje, niedawno przez Francję. W swoim czasie opierała się na nim polityka gospodarcza rządu włoskiego. System „franco valuta" polega na tym, że zezwala się ludziom i instytucjom prywatnym na import określonych towarów bez obowiązku podania źródeł pochodzenia dewiz. Celem tego systemu jest zużytkowanie i repatriacja kapitałów ukrytych, które wywędrowały zagranicę, obawiając się dewaluacji lira.

Ale do sprawnego funkcjonowania tego systemu konieczny jest jeden warunek. Importer będzie wówczas tylko zainteresowany w sprowadzeniu towaru kosztem swoich walut zagranicznych, jeśli w ten sposób uzyska większą sumę lir, aniżeli gdyby waluty te bezpośrednio sprzedał na wolnym rynku. Innymi słowy kurs danej dewizy na wolnym rynku musi być niższy, aniżeli parytet, wynikający z porównania cen sprowadzonego towaru we Włoszech i zagranicą. Jeśli cena towaru we Włoszech była wysoka, a kurs dolara niski, to opłacało się lepiej zakupić za dolary towar w Ameryce i sprowadzić go do Włoch, aniżeli te dolary zamienić we Włoszech na liry.

Rząd włoski, wprowadzając transakcje „franco valuta" liczył na to, że uzyska w ten sposób potrzebne towary bez wydatkowania dewiz. Kombinacja ta udawała się w pierwszym półroczu 1946 roku, kiedy kurs dolara wynosił 280 lirów, a parytet, wynikający z transakcji importowej sięgał 422 lirów. Począwszy jednak od lipca 1946 roku sytuacja się zmieniła.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego, chcąc zmniejszyć popyt na dolara, aby w ten sposób osłabić jego kurs silnie organiczyło transakcję „franco valuta". Było to jednak zupełnie bezcelowe, gdyż transakcji tych z powodu wysokiego kursu dolara wówczas prawie nie było...

TONĄCY

Od połowy 1947 roku, kiedy de Gasperi utworzył swój gabinet bez udziału lewicy, odżył znowu system „franco valuta". Ceny bowiem stale wzrastały, a kurs dolara spadał. Rząd de Gasperiego z wielkim aplombem zniósł ograniczenia importowe, zapowiadając niebywały napływ towarów z zagranicy, co miało się przyczynić do poprawy sytuacji gospodarczej. Zostały wydane pozwolenia przywozu na sumę 120 miliardów lirów na zasadzie „franco valuta". Początkowo rzeczywiście import wpływał na obniżkę cen, ale minister Merzagora „pomylił" się najwidoczniej w swoich przewidywaniach, gdyż napływ towarów z zagranicy był zbyt jednostronny. Najważniejsze artykuły nadal zwyżkowały Natomiast konkurencja zagraniczna przyczyniła się do upadku niejednego przedsiębiorstwa włoskiego. Narobiwszy dużo szkody system „franco valuta" sam przez się niemal się zlikwidował. Znowuż bowiem, jak w roku 1946, obecnie kurs dolara jest zbyt wysoki we Włoszech, aby się opłacało sprowadzać towary. Tym się tłumaczy, że około 40 miliardów licencji importowych nie zostało wyzyskanych. Dnia 6 marca 1948 roku minister Merzagora skasował wydawanie licencji importowych na zasadzie „franco valuta", spodziewając się w ten sposób, obniżyć kurs dolara, co jednakże jest zupełnie bezprzedmiotowe, gdyż i tak nikt nie ma ochoty płacić za dolara po 700 lir, aby za nie sprowadzać towar. Najlepszym dowodem właśnie to owe niewykorzystane licencje importowe.

STARY SYSTEM NAJLEPSZY

W ten sposób zakończyła się jeszcze jedna iluzja, po której tak wiele sobie obiecywano, nie zdając sobie sprawy z tego, że ma ona tylko ograniczony zasięg możliwości.

Zamiast wrócić do przedwojennej polityki handlu zagranicznego, kiedy to połowa eksportu włoskiego szła do krajów Europy środkowej i wschodniej, a 20 proc. do Europy południowo - wschodniej, które to kraje były zarazem największymi dostawcami Włoch, rząd włoski nastawił się wyłącznie na pomoc amerykańską i na eksperymenty w rodzaju zlikwidowanego obecnie systemu „franco valuta".

Rzym, w kwietniu.

KAROL OLSZA

Finlandia sprzedaje papier

Argentyna udzieliła Finlandii kredytu dolarowego w wysokości 18 milionów dolarów. Spłata kredytu nastąpi w drodze importu fińskiego papieru.

Przemysł prywatny
na Ziemiach Odzyskanych

DOROBEK przemysłu prywatnego na Ziemiach Odzyskanych stanowi niewątpliwie poważny wkład do całości osiągnięć gospodarczych na tych obszarach.

Według danych z końca ub. r. liczba prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych wynosiła ok. 2800, co stanowi mniejwięcej 15 proc. ogółu prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie całego kraju.

ROZMIESZCZENIE TERYTORIALNE

Największe skupienie prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych ma miejsce w okręgu Izby Przemysłowo - Handlowej we Wrocławiu, pokrywającym się z obszarem woj. dolno-śląskiego. Na terenie miasta Wrocławia oraz 33 powiatów czynnych jest ok. 1100 zakładów. Z liczby tej największa ilość, bo 260 znajduje się na terenie m. Wrocławia i powiatu, z kolei po 50 zakładów w pow. jeleniogórskim i bystrzyckim, 40 zakładów w pow. wałbrzyskim oraz po 40 zakładów w pow. dzierżoniowskim, legnickim i kłodzkim.

Na terenie 14 powiatów obszaru Ziem Odzyskanych woj. śląsko-dąbrowskiego (okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach) czynnych jest ok. 570 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Przoduje tu miasto i powiat Gliwice (ok. 120 przedsiębiorstw), na drugim miejscu znajduje się miasto i powiat Bytom (ok. 100 przedsiębiorstw), z kolei miasto i powiat Opole (ok. 100 przedsiębiorstw) oraz Zabrze, na terenie którego czynnych jest ok. 70 prywatnych zakładów przemysłowych.

Na obszarze woj. szczecińskiego (Izba Przemysłowo - Handlowa w Szczecinie) istnieje ponad 550 prywatnych zakładów przemysłowych. Największą ilość liczy miasto i powiat Szczecin (140) Z pozostałych 26 powiatów pierwsze miejsce zajmuje Słupsk z 50 zakładami, a dalej powiaty białogrodzki, koszaliński, starogrodzki i wałecki — każdy z przeszło 30 zakładami. Ogólnie biorąc rozmieszczenie prywatnych zakładów przemysłowych na obszarze woj. szczecińskiego jest równomierne.

Trzynaście powiatów Ziem Odzyskanych woj. poznańskiego (Izba Poznańska reprezentowana jest przez blisko 300 prywatnych zakładów przemysłowych, głównie skupionych w powiecie gorzowskim (przeszło 70).

Stosunkowo słabo rozwinął się przemysł prywatny na obszarze woj. olsztyńskiego (ekspozytura Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Olsztynie). W 16 powiatach jest tu czynnych ponad 200 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Największe ich skupienie ma miejsce w pow. olsztyńskim (ok. 40 i ostródzkim (ok. 35).

W 3 powiatach woj. białostockiego (ekspozytura Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Białymstoku) znajduje się 15 prywatnych zakładów przemysłowych. w 5 zaś powiatach woj. gdańskiego (okręg Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni) — ponad 62 zakłady, skupione głównie w powiecie lęborskim (22).

STRUKTURA BRANŻOWA

Wśród prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych najliczniej reprezentowana jest branża przemysłu spożywczego i przetwórczo-rolnego, obejmująca zakłady przemysłu przetw. zbożowego, olejarskiego, cukierniczo - ziemniaczanego i namiastek spożywczych, fermentacyjnego, konserwowego itp. Czynnych w tej branży jest ok 2 tys. zakładów, z czego ponad 840 w woj. wrocławskim, ok. 430 w woj. szczecińskim, ponad 250 w woj. poznańskim, ponad 240 w woj. śląsko - dąbrowskim i przeszło 160 w woj. olsztyńskim.

Druga z kolei najliczniejszą grupę tworzą zakłady przemysłu budowlanego, których jest przeszło 230. z czego ponad 90 w woj. śląsko-dąbrowskim, ok. 75 w woj. wrocławskim oraz przeszło 50 w szczecińskim.

Dość znaczną, bo licząca ponad 170 przedsiębiorstw grupę tworzą prywatne zakłady przemysłu chemicznego. Skupione są one głównie w woj. wrocławskim (58) i śląsko-dąbrowskim (57).

Prywatny przemysł drzewny jest reprezentowany przez 100 zakładów (30 w woj. śląsko-dąbrowskim, 23 w woj. szczecińskim, 19 w woj. dolno-śląskim, 17 w woj. olsztyńskim oraz 11 w woj. poznańskim). Natomiast prywatny przemysł metalowy jest reprezentowany przez ok. 75 zakładów, głównie na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego (przeszło 40).

W przemyśle mineralnym, włókienniczym, papierniczym i odzieżowym ilość zakładów waha się w granicach od 35 do 45. Podczas gdy w powiatach woj. śląsko-dąbrowskiego znajduje się największa ilość zakładów przemysłu mineralnego (32), oraz przemysłu włókienniczego (23), to zakłady przemysłu papierniczego (15) i odzieżowego (17) skupiają się przede wszystkim w woj. dolno-śląskim.

Przemysł elektrotechniczny reprezentowany jest przez ok. 20 zakładów (w woj. dolno-śląskim i górno-śląskim po 7, w szczecińskim 3 itd.). Po kilka zakładów liczą pozostałe branże, a więc przemysłu precyzyjno - optycznego (3), poligraficznego (9), chłodniczego (2), skórzanego, instrumentów muzycznych itd.

Prywatne zakłady przemysłowe na obszarze Ziem Odzyskanych reprezentują raczej drobny przemysł. Przeciętna zatrudnienia nie przekracza 10 osób na zakład. Rozmieszczenie terytorialne wykazuje jego zgrupowanie przede wszystkim w rejonach uprzemysłowionych (ponad 50 proc. na obszarach Śląska) oraz na Pomorzu Zachodnim.

Strukturę branżową cechuje ogromna przewaga zakładów przemysłu spożywczego. Tłomaczy to w pewnym stopniu ścisły związek rozwoju produkcji z najpilniejszymi potrzebami regionalnymi.

Obok stałego, stopniowego wzrostu ilości prywatnych zakładów przy tendencji równomiernego plasowania się w terenie ma miejsce systematyczny wzrost produkcji. (v)

Kredyty dla rolnictwa

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego uzyskał w roku bieżącym kwotę jednego miliarda złotych na kredytowanie akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych. Placówki „Społem" dostarczają rolnikom nasion wzamian za skrypty dłużne zobowiązujące rolników do spłaty należności z tego tytułu w jesieni br.

Niezależnie od tego celem wzmożenia eksportu cebuli, projektuje się zaplantowanie w rb. 1100 hektarów cebuli, przy czym BGS udzielił już Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych oraz Warszawskiej i Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej wstępnych kredytów. Ponadto Bank Gospodarstwa Spółdzielczego rozdzielił w rb. pomiędzy gminne i powiatowe Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej następujące kredyty: 1.800 milionów złotych na nawozy i 500 milionów złotych na zakup maszyn rolniczych.

W związku z uruchomieniem przez niektóre spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej ośrodków maszynowych, a w szczególności traktorów — BGS stawia do dyspozycji tych Spółdzielni kredyty na zakup materiałów pędnych i smarów.

Ostatnio BGS rozszerzył akcję kredytową na odcinku Spółdzielni handlowo-mięsnych — celem umożliwienia im wzięcia większego udziału w eksporcie bekonów. Ponadto uruchomiono w pierwszym kwartale rb. dla Spółdzielni Rolniczych kwotę około zł. 500 milionów, jako normalny kredyt obrotowy na potrzeby bieżące, jak zakup pasz nasion, galanterii żelaznej itp. Kredyty te przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu gospodrki rolnej i jej wyników

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII
4 ty dzień ciągnienia 4 ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 196 w Łodzi, 49175 w Warszawie, 70119 w Gdyni,

Wygrana 300.000 padła na Nr 16558 we Wrocławiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 1749 w Lublinie, 4553 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2263, 9135, 12283. 21065, 23566, 35908, 47865, 58696, 67648, 68108, 79722.

Wygrane po 50.000 padły na Nr Nr 7620, 12404, 20126, 26777, 30320, 35958, 39299, 71800.

Wygrane po 20.000 padły na Nr Nr 588, 5330, 5458, 5997, 6508, 10345, 10314, 10925, 10929, 12608,29769, 30372, 30393, 33365, 36276, 36679, 33358, 41979, 44153, 44430, 45698, 45979, 47042, 47718, 54357, 65605, 70137, 72820, 73690, 74721, 75071, 76103.

Wygrane po 10.000 padły na Nr Nr 450, 536, 1227, 1503, 1539, 1946, 2529, 2707, 3223, 3392, 4265, 5970, 6185, 7093, 7208, 8916, 10340, 10357, 10360, 11585, 12654, 12882, 14399, 16141, 16445, 16501, 18139, 18618, 18970, 19014, 19475, 19779, 20799, 21019, 21282, 21852, 22062, 22894, 23502, 23563, 23707, 23953, 25381, 27409, 27788, 28964, 30795, 31260, 31333, 33521, 34115, 34802, 35299, 35879, 37521, 38436, 38577, 39001, 39381, 39571, 39719, 39912, 40289, 40433, 41272, 41635, 42381, 42857, 42878, 43171, 43864, 43912, 44455, 44564, 45632, 46242, 46955, 48206, 48283, 48835, 49208, 49517, 49616, 51098, 51746, 51827, 52020, 52081, 52994, 53791, 54748, 55336, 55465, 57202, 57354, 57458, 57880, 58023, 58245, 58901, 59041, 59164, 60231, 60359, 60815, 61520, 62791, 62819, 63162, 64058, 64777, 64944, 65011, 66019, 66166, 66350, 67105, 67113, 68533, 68806, 69020, 69141, 69408, 69842, 70310, 70328, 70366, 70594, 70623, 70661, 72188, 72307, 72524, 72873, 73120, 74082, 74139, 74859, 74986, 75419, 75670, 75790, 76218, 77268, 77444, 77792, 78155, 78199, 79180, 79265, 79609.

Wygrane po 5.000 padły na Nr Nr 1114, 1209, 1836, 1962, 2519, 3073, 4217, 4447, 5148. 258, 406, 975, 7218, 521, 531, 8119, 170, 451, 9240, 10774, 909, 979, 11549, 900, 13586, 14947, 15234, 786, 812, 974, 16124, 17369, 19437, 20698, 23158, 25091, 365, 419, 26313, 516, 28253, 780, 29081, 137, 709, 31129, 32011, 33991, 34116, 594, 837, 929, 35332, 452, 846, 36564, 37258, 897, 39315, 359, 610, 40387, 397, 475, 613, 41164, 595, 43579, 44978, 45224, 48572, 574, 49361, 50029, 054, 247, 51063, 840, 52907, 54209, 383, 839, 55726, 56858, 57326 ,747, 530031, 59174, 60165, 553, 936, 61645, 62732, 63706, 64961, 66611, 909, 70515, 72278, 73266, 740, 74955, 75550, 814, 76448, 889, 973, 77567, 781, 78339, 980, 983.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1 dnia ciągnienia:

33103 48 327 78 86 414 62 65 66 67 75 616 40 53 71 83 740 57 810 23 24 95 912 51 34117 38 70 315 25 418 5 195 506 19 667 71 87 737 41 67 885 88 927 77 35015 32 74 153 271 335 40 44 57 85 405 34 48 83 93 519 57 82 654 59 741 96 871 83 36037 131 91 246 366 75 441 51 66 539 675 705 920 87 37092 127 43 51 83 290 301 26 41 45 53 68 90 408 25 36 48 502 63 69 87 860 913 50 99 38140 216 52 94 318 29 428 559 615 17 31 700 19 54 78 886 909 56 88 39174 82 216 23 24 66 360 504 30 32 660 75 80 82 864 950.

40066 165 205 12 337 467 71 564 605 833 93 971 41024 38 155 67 74 92 275 88 90 324 479 597 613 55 780 814 80 909 24 76 42066 107 211 14 29 79 96

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 12 IV	Wrocław 9.IV	Katowice 9 IV	Gdańsk 9.IV
Pszenica	3.600-3.700	3 300 3 600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2 500	2.200-2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2 200-2 400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2 500	2.200-2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	5.500 5.700	—	—	—
Proso grube	—	3.600-3.800	—	—
Kukurydza	—	3.500-3.800	2.700-3.000	—
Mąka pszenna 80%	—	5.700 6.100	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000-6.400	6.100	6.200 6.500
Mąka żytnia 90%	—		—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.250-3.500	3.600	3.500-3.700
Mąka ziemniaczana	9 100-9.200	—	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2 400-2.500	1.950-2.050	2.100-2.300	2.400-2.600
Otręby żytnie 90%	1 900-2.100	1.100-1.300	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.100-1 300	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Kasza jęczmienna 65%	4 60 4 80	4.500-4.900	4.400-4.600	—
Kasza jaglana	—	—	—	6.600-7.000
Kasza gryczana	—	—	—	—
Pęczak	—	—	—	—
Groch polny	—	6 200 6.500	—	6.000-6.300
Groch Viktoria	—	6 600 6 800	—	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	5.800 6.000	5.500-6.200	5 600 6 000	—
Fasola kolorowa	—	4.500-5 200	4.700-5.000	—
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	3.500-4 000	—	4 500-4.800
Wyka	5 800-6.000	5.500-6.100	5.200-5.700	5.500-5.800
Peluszka	5.800-6 000	5.500-6.100	5,200-5.700	5.500-5.800
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	4.500-4 800	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.100	3.800 4.200	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4.400-4.600	—	4,200-4,600	—
Seradela	5.100-5.700	—	5,400,5,900	5.500-5,900
Rzepak ozimy	—	—	—	8 800-9.000
Rzepak jary	8.200-8 40	7.800-8 300	—	8.000-8.200
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	—	17.000 18,000	15.500-16.000	15.500 16.500
Siemię konopne	—	7.500 8.000	8.800-9.300	—
Lnianka	—	9.800-10.300	—	—
Mak niebieski do siewu	—	16.500-17.000	—	—
Gorczyca	—	—	9.000-10.000	8.800-10.000
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw czyszcz	—	36.000 45.000	40.000-46.000	48.000-51.000
Konicz biała czyszcz	—	—	—	31.000-33,000
Koniczyna czerw sur	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46 000	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	80.000
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	40.000-45,000	—	67.000
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.100-4 300	4.100-4.400	4.500-4.600	—
Makuch rzepakowy	2.000-2.200	2.200-2 400	—	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	2.000-2.200	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	32 000-33.000	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	700-750	550-650	600-700	600 650
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	900-1.200	900-1.150	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	650 700	650-700	650-725	—
Ziemniaki przemysłowe	—	600-650	—	—
Marchew jadalna	—	2.700-2,800	—	—
Kapusta	—	1.800-2.000	—	—
Kapusta kiszona	—	1.200-1.400	—	—
Buraki	—	1.400-1.500	—	—
Pietruszka	—	7.500-8.000	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat	—	—	—	—
Cebula	—	7.500-9.000	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny żywca

Na Miejskim Targowisku Zwierzęcym w Poznaniu ceny żywca (loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) w dniu 6 kwietnia notowano: woły dobrze opasione 102 — 115, krowy dobrze opasione 115 — 130, średnio 85 — 105, mało 70 — 75, buhaje dobrze opasione 108 — 120, średnio — 90 — 100, bukaty dobrze odżywione 78 — 90, cielęta pełnomięsiste 115 — 125, małoimięsiste 100 — 110, hcudźce 55 ,świnie słoninowe powyżej 150 kg. — 203, poniżej 150 kg. 195 — 200, powyżej 130 kg. 185 — 190, poniżej 130 kg. 177 — 183, powyżej 85 kg 160 — 173, maciory opasione 182 — 200, młode skopy i maciorki 116 — 120, starskopy i maciorki 100 — 110.

Ogólny spadek cen

Według danych Instytutu Gospodarki Narodowej ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych w ostatnim tygodniu na terenie całego kraju wynosił 152,5, co wykazuje zniżkę cen o 1,8 proc. w stosunku do meldunków z poprzedniego tygodnia.

Ceny żywności ogółem dalej zniżkowały o 1,3 proc., ziemiopłody — o 1,4 proc., przetwory zbożowe i pieczywo — o 0,2 proc. nabiał — o 2,5 proc., mięso — o 2,9 proc., tłuszcze — o 0,2 proc.

Poza tym również znacznie zniżkowały artykuły przemysłowe i wyroby gotowe. Ogólny wskaźnik ceny węgla zmniejszył się o 9,7 proc.

Wynalazczością wyrównamy straty lat ubiegłych

JAK swego czasu doniosła prasa, wartość patentów niemieckich, zagarniętych przez Anglię i Stany Zjednoczone, przewyższa wysokość odszkodowań wojennych tych państw. Fakt ten we właściwym oświetleniu przedstawia zagadnienie wynalazczości w ogóle, świadcząc że przy celowym jej popieraniu każde państwo osiąga wybitne korzyści z dorobku twórczego obywateli.

Na tle powyższym szczególnego znaczenia nabierają okólniki Ministra Przemysłu i Handlu nr. 238 i 243 z 25 lutego i 16 marca 1946 roku, mocą których zajęto się popieraniem w Polsce wynalazczości i zalecono żywą propagandę tej akcji na terenie sektora przemysłowego.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego jeszcze przed wydaniem powyższych okólników zalecił ogólne wprowadzenie tzw. „skrzynki pomysłów" oraz rozwijanie akcji wynalazczości i usprawnień na terenie kilkuset podległych zakładów pracy.

Ujęta organizacyjnie powyższymi okólnikami akcja wynalazczości stanowi obok reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu — wielki program doby powojennej, zmierzający poprzez popieranie twórczych zdolności pracownika do rozwoju gospodarczego państwa i dobrobytu ogółu.

Dwa lata, jakie dzielą nas od chwili wydania okólników, dały szereg pomysłów i wynalazków, które przyniosły b. poważne oszczędności, podnosząc jednocześnie poziom i jakość produkcji.

Stały wzrost zgłaszanych pomysłów w przemyśle węglowym pozwala stwierdzić, że przemysł ten może wzamian za właściwe premie czerpać obficie z niezgłębionego źródła inicjatywy, która, sumując doświadczenia tysięcy pracowników, stwarza pewność nieprzeciętnych osiągnięć.

Osiągnięcia w dziedzinie wynalazczości i usprawnień na terenie przemysłu węglowego mogą być podkładem do ciekawych studiów na temat uzdolnień pracowników, wpływu na rozwój wynalazczości, na temat planowania i twórczej polityki personalnej w odniesieniu do pomysłodawców. Np. fakt, że od chwili podjęcia akcji wynalazczości do końca 46 roku, a więc w okresie 14 miesięcy, wpłynęło do CZPW zaledwie 63 pomysły, w następnych zaś 14 miesiącach zarejestrowano 443 nowe pomysły, dowodzi, że na wzrost wynalazczości w wybitnym stopniu wpływa zwiększenie zachęty materialnej, pomoc w opracowaniu i szybkość załatwienia pomysłu. Wykresy wykazują, że wszędzie tam gdzie zajmuje się nią właściwy zespół, wynalazczość kwitnie, przynosząc częstokroć wybitne pomysły. Wniosek z tego prosty: w każdym zakładzie są i będą poważni pomysłodawcy, gdy otoczy się ich opieką „żywych" ludzi, dla których opiniowanie pomysłu nie będzie jedynie suchym aktem urzędowym, lecz którzy podejdą do zagadnienia życzliwie, dostosowując się do postanowień o premiowaniu — w myśl zasady zysku za zysk.

W CZPW załatwiono dotychczas pozytywnie 215 pomysłów (86 proc. zgłoszeń technicznych, pomysły w 72 proc. opracowane przez pracowników umysłowych), o zastosowaniu przeważnie lokalnym. Wg. zestawień zjednoczeń, które zdołały ująć zaledwie część osiągniętych oszczędności, wynoszą one po realizacji powyższych pomysłów do końca 1947 roku ponad 160 mil. zł. Te same pomysły pozwalają na planowanie w 1948 roku dalszych 200 mil. zł. oszczędności. Jest to dopiero wstępny rezultat po realizacji jedynie części pomysłów. Oszczędności te uwielokrotnią się po wykorzystaniu celowych pomysłów przez dalsze zakłady i po realizacji setek nowych zgłoszeń. Jeżeli zaś uwzględni się, że pomysłodawcy do końca 47 roku otrzymali tytułem premii i zaliczek na poczet przyszłego udziału procentowego w dochodach około 3 mil. zł. — to zyskujemy podstawę do szczegółowego zanalizowanie doniosłego zagadnienia wynalazczości po okresie eksperymentalnym i wyciągnięcia właściwych wniosków na przyszłość.

Zagadnienie wynalazczości i usprawnień należy otoczyć w całym kraju rzetelną opieką, uczynić je rentownym dla pomysłodawców, a wówczas — w okresie, gdy szereg państw chwieje się pod naporem problemów gospodarczych — Polska może podnieść wysoko swój poziom cywilizacyjny, odrabiając grzechy przeszłości.

Wystawa rzemiosła w Szczecinie

Zorganizowana przez Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie wystawa 2-letniego dorobku rzemiosła na Pomorzu Szczecińskim budzi szerokie zainteresowanie społeczeństwa. Bogato reprezentowana jest wytwórczość z lnu, zarówno spółdzielcza, jak i prywatna, obrazująca tekstylia, wytwarzane ręcznie w poszczególnych miastach i miasteczkach województwa. M. in. Dom Matki i Dziecka w Słupsku wystawia wysoko gatunkowe sukna wełniane z własnych zakładów, spółdzielnia przemysłu ludowego w Szczecinie — artystyczne wyroby lniane, wełniane i bawełniane; spółdzielnia przemysłu ludowego w Myśliborzu gustowne, bogate kilimy; Instytut Rzemieślniczy w Szczecinie prezentuje pierwsze prace uczniowskie — sukna wełniane; stoisko artystów-plastyków — wzory na chusty. Wiele innych stoisk zawiera galanterię filcową, skórzaną, wyroby metalowe, z bursztynu itp.

Przemysł cukierniczy
pracuje coraz lepiej

Fabryki podległe Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego, wykonały plan produkcji w pierwszym kwartale r b. w 135 proc. Fabryka Wedla wykonała plan w 145 proc., „Suchard" — 121 proc., „Goplana" — 157 proc., „Piasecki" — 131 proc.

W roku ubiegłym ogólny plan produkcji przemysłu cukierniczego wykonany został w 109 proc., co oznaczało wzrost wydajności o 2 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. W roku bieżącym wydajność fabryk wzrośnie jeszcze bardziej. Przyczyni się do tego przede wszystkim sprowadzenie szeregu maszyn dla przemysłu cukierniczego, których dostarczą nam Anglia i Włochy w ramach odpowiednich umów handlowych. Wartość sprowadzonych w roku bieżącym maszyn wynosić będzie około 125 tys. dolarów.

Ponadto planuje się stworzenie jeszcze w r. b. wielkiej fabryki dla przemysłu cukierniczego w Szczecinie, przy budowie której wykorzystane zostaną urządzenia fabryk poniemieckich.

W roku ubiegłym wyeksportowaliśmy około 700 ton cukierków do Szwecji. W roku bieżącym już w ciągu pierwszego kwartału wyeksportowaliśmy 10 ton słodyczy do Paryża. Przewiduje się eksport cukierków do Anglii i Francji oraz sucharów dietetycznych do Ameryki.

Ogólna zdolność produkcyjna wszystkich artykułów przemysłu cukierniczego sięga 15 tys. ton dzennie.

Przemysł cukierniczy zabiega również o szkolenie zawodowe pracowników. Tworzy się specjalne szkoły przy wielkich zakładach przemysłowych. W Warszawie istnieje już od 2 lat gimnazjum cukiernicze przy fabryce Wedla, w którym kształci się ok. 80-ciu uczniów oraz liceum cukiernicze w Zabrzu. Ponadto przeprowadza się szkolenie zawodowe w formie praktycznego dokształcania uczniów przy majstrach fabrycznych.

Ceramika szlachetna
na Dolnym Śląsku

Dolnośląski przemysł ceramiczny pracuje dziś niemal wyłącznie w oparciu o polskie siły fachowe, gdyż Niemcy stanowią tu mniej niż jeden procent ogółu zatrudnionych. Trzon dzisiejszych fachowych kadr tej gałęzi przemysłu stanowią pracownicy, którzy przybyli z Polski centralnej. Równolegle z odbudową zakładów prowadzone było intensywne szkolenie i przyuczanie. Dolnośląski przemysł ceramiczny posiada już dziś cały szereg szkół zawodowych: gimnazjum w Solicach-Zdroju kształcące fachowców w dziedzinie porcelany stołowej, szkołę zawodową przy fabryce porcelany elektrotechnicznej w Suliszewie oraz trzyletnie gimnazjum ceramiczne w Ziembicach, ponadto organizowane są kursy dokształcające. Odczuwa się jednak nadal brak fachowych pracowników, co jest szczególnie dotkliwe przy obecnych olbrzymich możliwościach eksportowych.

Rezultatem przeprowadzonej w szybkim tempie odbudowy jest uruchomienie znakomitej większości zakładów ceramiki szlachetnej.

Obecny potencjał polskiego przemysłu ceramicznego w dziedzinie porcelany stołowej stawia nas na drugim miejscu w Europie po przemyśle czeskim.

W gospodarce surowcowej poważną pozycję stanowi import glin kaolinowych czeskich wysokiego gatunku, złota do dekoracji wyrobów oraz gąbek. Pozostałe surowce są przeważnie pochodzenai krajowego.

Dolny Śląsk posiada 2 fabryki produkujące wyłącznie artykuły ceramiki elektrotechnicznej i montażowej: „Zofiówkę" i „Krzyżatkę" oraz 2 zakłady: Gische i Chodzież produkujące wymienione artykuły obok wyrobów porcelany stołowej. Artykuły ceramiki elektrotechnicznej i montażowej eksportowane są do Jugosławii i Szwajcarii, a istnieją poważne możliwości wysyłki naszych wyrobów do innych państw. Wzmożenie produkcji zakładów jest szczególnie ważne ze względu na wielkie zapotrzebowanie na rynkach światowych.

Warto przypomnieć na tym miejscu, iż fabryki porcelany elektrotechnicznej wykonały w rekordowym tempie olbrzymie izolatory do linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź — Warszawa.

Artykuły kamionki kwasoodpornej służą w zasadzie całemu przemysłowi. Przed wojną gospodarka polska nie posiadała produkcji kwasoodpornej, jeśli nie liczyć prób przeprowadzanych w tej dziedzinie przez fabrykę ceramiczną Marywil.

W okresie przedwrześniowym zapotrzebowania krajowe pokrywane były importem z Niemiec a później z Czechosłowacji. Niemcy posiadały jeszcze w okresie wojennym szeroko rozbudowany przemysł kamionki kwasoodpornej, skupiony w potężnym koncernie DTS, którego część zakładów znajdowała się na Śląsku Dolnym. Większość jednak fabryk została całkowicie zniszczona. Jedynym nadającym się do uruchomienia zakładem była fabryka w Zbiembicach, której główny asortyment produkcyjny stanowiły rury kanalizacyjne. Ziembice są największymi zakładami kamionkowymi w Europie. ozporządzają one 48 piecami do wypalania, przy czym w jednym piecu wypalać można 80 ton wyrobów Objęte w sierpniu 1945 r. — już w grudniu tego roku podjęły produkcję rur kanalizacyjnych. Jednocześnie przystąpiono do prób nad eksperymentalną produkcją kamionki kwasoodpornej, które dały pomyślny rezultat.

Do ważniejszych wyrobów produkowanych przez Ziembice należą obecnie zbiorniki kwasoodporne do 1000 l., transportowe i stojące, przewody, krany nucze tanki fotograficzne i kuwety, chłodnie, pierścienie Raschiga i in.

Ziembice zaspakajają doraźne i najistotniejsze potrzeby przemysłu krajowego. Pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych fabryki pozwoli na znaczne zwiększenie produkcji, która przekraczałaby kilkakrotnie zapotrzebowania krajowe. Wymagać to będzie oczywiście renowacji przestarzałych urządzeń i pokaźnych inwestycji.

Zagadnienie rozbudowy Ziembic jest jednym z problemów wysuwanych w ramach prac sekcji ceramicznej polsko-czechosłowackiej. Należy przypuszczać, że współpraca z wysoko postawionym czeskim przemysłem kamionki kwasoodpornej przyczyni się do znacznej modernizacji i rozwoju tego przemysłu w naszym kraju.

(J)

Wzrost mocy elektrowni
Ziem Odzyskanych

W r. 1946 moc instalowana elektrowni na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 616.000 kW, co stanowiło 28,8 proc. ówczesnej ogólnokrajowej mocy instalowanej. W r. 1947 moc instalowana elektrowni osiągnęła 650.000 KW., a produkcja 70 zakładów wzrosła z 1.614.000 tys. kWh do 1.878.000 tys. kWh,, wykazując blisko 32% produkcji ogólnopolskiej.

W wyniku realizacji 3-letniego planu inwestycyjnego energetyki łączna moc zakładów wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie o 325.000 kWh. Pozwoli to nietylko na pełne zaspokojenie zapotrzebowania na energię ze strony szybko dobudowującego się przemysłu i rosnącej liczby ludności tych terenów, ale stworzy jednocześnie szerokie podstawy dla naszego eksportu energii elektrycznej zagranicą.

(zd)

Wśród wydawnictw

DOŚWIADCZENIA ROKU UBIEGŁEGO

Rok 1947 był pierwszym rokiem planu odbudowy gospodarczej. Tym samym był to rok próby dla naszej gospodarki planowej, próby, z której wyszła ona bezapelacyjnie zwycięsko, zyskując jednocześnie wiele cennych doświadczeń.

O tych właśnie doświadczeniach pisze wiceminister Eugeniusz Szyr w artykule pt. „Doświadczenia 1947 roku i niektóre zadania na 1948 rok" zamieszczonym w nr 7 (60) dwutygodnika „Poradnik Społeczny".

Pierwszym wielkim doświadczeniem na które wskazuje autor jest to, że nauczyliśmy się, jak należy walczyć o wykonanie planu. W związku z tym w-min. Szyr pisze: „Wbrew niektórym pseudoteorykom, dla których plan jest tylko zbiorem mniej lub bardziej trafnych przewidywań, dla których plan *kończy się* jako zadanie z chwilą jego uchwalenia, plan 1947 roku i każdy narodowy plan gospodarczy w ogóle zaczyna się z chwilą uchwalenia go i oznacza zaciekłą walkę o realizację celów szczegółowych, które muszą być osiągnięte na przekór wszystkim trudnościom".

Drugim doświadczeniem roku ubiegłego jest ujawnienie niebezpiecznej dysproporcji między rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa. Fakt ten wyznacza wyraźnie jedno z zasadniczych zadań na rok bieżący, który tak jak rok 1946 był przełomowy dla przemysłu, powinien być przełomowym dla rolnictwa i jego dalszego rozwoju.

Trzecim doświadczeniem jest ujawnienie dysproporcji między ilościowym wzrostem produkcji, a poprawą jej jakości.

„Na tle trudnej walki o osiągnięcia globalnej cyfry planu — pisze w-min. Szyr — zrodziły się pewne szkodliwe formy pokonywania przeszkód po linii najmniejszego oporu przez sztuczne podwyższanie produkcji asortymentów i gatunków prostszych w obróbce lub wykończeniu na niekorzyść bardziej precezyjnej lub złożonej. Walka o jakość produkcji staje się podstawowym czynnikiem obok walki o ilość produkcji w roku 1948".

Rok ubiegły wykazał również, że brak planowania technicznego jest dużą przeszkodą w mobilizacji rezerw produkcyjnych. W roku 1948 „musi nastąpić przejście od ilościowych i żywiołowych procesów do jakościowych zmian w planowaniu rozwoju technicznego i naukowego, w przyswajaniu sobie osiągnięć i doświadczeń zagranicznych".

Dalszym doświadczeniem jest to, że obrót towarowy stanowi jedno z najsłabszych ogniw naszej gospodarki. W związku z tym w roku bieżącym wysuwają się zadania dotyczące usprawnienia tego ogniwa, poprzez organizację rynku zbożowego, mięsno-tłuszczowego i nabiałowego oraz rynków: farmaceutycznego, materiałów budowlanych i skórzanego.

„Koncesjonowanie handlu prywatnego, przebudowa struktury spółdzielczości i rozbudowa urządzeń obrotu towarowego, konserwacja i chłodnictwo — pisze w-min. Szyr — stanowić będą o zwycięskim pokonaniu grożących nam i w roku 1948 zakłóceń sezonowych i spekulacyjnych działań podziemia gospodarczego". Skolei autor podkreśla, że ubiegły rok wykazał, że zbyt mało poświęcaliśmy dotychczas uwagi ilości i jakości naszego eksportu oraz technicznej stronie naszego handlu zagranicznego. Wykazał również, że szczególnie słabym odcinkiem, pod względem organizacji oraz prowadzenia prac przygotowawczych, jest dziedzina budownictwa.

„Rok 1948 musi przynieść głębokie zmiany w tej dziedzinie i przygotować nowy etap budownictwa w Polsce, etap śmiałych planów budowy nowych osiedli robotniczych, nowych wielkich fabryk, kopalń i hut, nowych gmachów i urządzeń użyteczności publicznej".

Wreszcie doświadczenia roku ubiegłego wskazują na to, że pewne problemy, których rozwiązanie odłożono na okres późniejszy będą mogły być zrealizowane znacznie wcześniej.

W zakończeniu swojego artykułu w-min. Szyr stwierdza:

„Już ten pobieżny przegląd podstawowych doświadczeń z roku 1947 i zadań z nich wynikających na rok 1948 wykazuje, jak wielkie są wymagania stawiane wykonawcom planu, jak szybko wzrastają nowe, skomplikowane problemy, jak dynamika gospodarki planowej wciąga w jej orbitę wciąż nowe elementy, jak szybko krystalizuje się oblicze nowej Polski przemysłowo-rolniczo-morskiej. Podnieść poziom produkcji przemysłowej o 23 proc. w stosunku do 1947 r., osiągnąć przy sprzyjających warunkach klimatycznych wzrost produkcji roślinnej o 25 proc. i produkcji zwierzęcej co najmniej o 10 proc. — te suche cyfry planu kryją w sobie bogatą treść walki o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o rozbudowę gospodarki narodowej, utrwalenie niepodległości i siły obronnej Ojczyzny" (a)

Inwestycje energetyki poznańskiej

Realizacja zadań inwestycyjnych energetyki przewidzianych w trzyletnim planie gospodarczym zwiększy moc wielkopolskich zakładów wytwórczych z 51 tys. kW do 159 tys. kW, co w zupełności pokryje zapotrzebowanie tego okręgu na energię elektryczną. Konieczne do tego celu urządzenia techniczne łącznie z turbinami i kotłami zostały już zamówione.

Największe inwestycje przewiduje się w elektrowni poznańskiej, której moc instalowana wzrośnie w ciągu najbliższych lat o 40 tys kW, w elektrowni w Gorzowie, która otrzyma 28 tys. kW, oraz w elektrowni wodnej w Bobrowej Górze w której zainstaluje się łącznie 50 tys. kW nowej mocy. (zd)

Projekt nowego prawa
patentowego

Minister Przemysłu i Handlu powołał komisję do opracowania projektu nowego prawa patentowego.

Zadaniem komisji będzie ustalenie zmian w obowiązującym obecnie prawie patentowym i opracowanie szczegółowego tekstu projektu nowego prawa.

Na czele komisji stoi prof. Jakub Sawicki. Prace komisji zakończone będą jeszcze w rb

Poniedziałkowa rozprawa przeciw Forsterowi

Mordowano zdrowych i chorych dorosłych i dzieci

Na poniedziałkowej rozprawie przeciwko Forsterowi świadek Aleksander Zielonka zeznał, że w listopadzie r. 1939 Forster przemawiając w Świeciu nad Wisłą do miejscowej ludności, powiedział m. in.: **„Jeśli wśród was znajduje się jakiś Polak, to rozprawcie się z nim“.** Po tym „apelu“ oskarżony odbył naradę z miejscowymi wyższymi funkcjonariuszami partii hitlerowskiej. Po wyjeździe Forstera rozpoczęły się w Świeciu aresztowania Żydów i Polaków, członków Polskiego Związku Zachodniego. Aresztowanych rozstrzelano na cmentarzu. Świadek obserwował egzekucję. Ofiary zmuszano, aby wykopały sobie przed śmiercią groby. W czasie tych egzekucji zabito kilkadziesiąt osób.

W tym samym czasie Niemcy przystąpili w Świeciu do „likwidacji“ zakładu dla psychicznie chorych, gdzie przebywało około dwu tysięcy pacjentów. Codziennie wywożono dwa pełne auta chorych, których następnie rozstrzeliwano. W zakładzie znajdował się również **pawilon dziecięcy.** Dzieci z radością wchodziły do samochodu, ciesząc się z perspektywy przejażdżki. Z samochodu wyprowadzono je w **pole, gdzie SS-mani strzelali do nich** z daleka, **jak na polowaniu.**

Świadek Bronisława Nagórska, która była właścicielką hotelu i restauracji w Skarszewach, zeznaje, że 14 października 1939 r. przyjechało tam gestapo z Gdańska. Gestapowcy rozstrzelali wówczas 27 osób. W trzy dni później zamordowano 14 osób, a 27 listopada — 39 osób. Na cmentarzu żydowskim straciło życie około 1200 osób, które pogrzebano w trzech rowach i przysypano 40-centymetrową warstwą ziemi. Ofiary przywożono na egzekucje z Gdyni, Kościerzyny i z całego powiatu. W czerwcu 1941 r. Forster osobiście brał udział w popartym groźbami nakłanianiu do wpisywania się na volkslisty.

Świadek Monika Turzyńska zeznaje, iż mąż jej został aresztowany w Gdyni w październiku 1939 r. i przewieziony do więzienia gdańskiego. Turzyńska pojechała do Gdańska. Przed bramą więzienną 10 listopada spostrzegła zajeżdżające samochody ciężarowe, eskportowane przez SS i SA. Wyprowadzono więźniów do samochodów. Świadek poznała wśród nich dyrektora Urzędu Morskiego, Łęgowskiego, który robił wrażenie obłąkanego, dyrektora Linkego, sędziów Czarnieckiego i Szwarca, swojego męża oraz wielu innych znanych obywateli Gdyni, razem 300 — 400 osób. Wywieziono ich do Wejherowa i tam rozstrzelano.

Następnie świadek opisuje metody wysiedlania ludności z Gdyni, w związku z mającym nastąpić przyjazdem Niemców bałtyckich. Zarządzenie o ewekuacji Polaków z Gdyni podpisane było przez Forstera. W ciągu 10 minut ludność musiała opuszczać mieszkania, przy czym dozwolone było zabranie jedynie podręcznego bagażu. Sprawą wysiedlania z Gdyni interesował się osobiście Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdyni.

Forster zaprzecza, jakoby podpisywał zarządzenie o ewakuacji, i całą winę w tym względzie stara się przerzucić na Himmlera. Zapytany, czy podzeilał wówczas stanowisko w tej sprawie, odpowiada: „Szczerze mówiąc, wtedy zgadzałem się z tym stanowiskiem“.

Na kolejne pytanie prok. Siewierskiego kiedy dowiedział się o masowym rozstrzeliwaniu oskarżony twierdzi, że wypadki masowych egzekucji w ogóle nie były mu znane, ponieważ przeprowadzał je Selbstchutz. Dowiedział się rzekomo o nich dopiero w lutym 1945 roku, kiedy szef Gestapo Kisel poinformował go, że z polecenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy przeprowadza na terenie Pomorza ekshumację rozstrzelanych i palenie zwłok.

Świadek Roman Gierszewski był świadkiem rozstrzelania w 1939 roku 10 aresztowanych Polaków. Świadkowie Kowalczyk i Kleinszmidt mówią o ograniczeniach w stosunku do Polaków w Gdyni. Kąpiel w morzu, ukazywanie się na skwerach publicznych, korzystanie ze środków komunikacyjnych — było Polakom zabronione. Pracować trzeba było od 10 do 12 godzin na dobę, przy minimalnych racjach żywnościowych oraz wynagrodzeniu znacznie niższym, niż pobierali Niemcy oraz braku jakiejkolwiek opieki lekarskiej. Prócz tego Polacy płacili specjalny podatek na tzw. odszkodowania wojenne. W Gdyni pozostało zaledwie 30 przedwojennych mieszkańców tego miasta.

Prokurator Siewierski wnosi o załączenie do materiałów dowodowych rękopisów Forstera, znalezionych w jego prywatnym archiwum. Główną tezą jednego z referatów, jaki wygłosił oskarżony w Grudziądzu w styczniu 1940 roku, było zdanie: **„Dla Polaków i elementów niepożądanych — żadnych praw, przygotować ewakuację“.**

Dla dzieci polskich żadnej nauki w języku polskim“ — pisał Forster w innym miejscu.

Protokół odprawy przywódców NSDAP z terenu Pomorza stwierdza, iż gauleiter zapowiedział, że **„dwujęzyczność w tym kraju skończyła się. Kto został tu jeszcze Polakiem musi mówić po niemiecku“.**

Świadek ks. Mieczysław Puławski opisuje męczeńską śmierć 19 księży, 25 zakonników i dwu zakonnic, których zamordowano w okolicach Nakła. Świadek, który przypadkiem tylko ocalał z tej rzezi, został wyrzucony w roku 1940 ze swej parafii i zmuszony do pracy na roli. Wszystkie kościoły w tej diecezji pozamykano a majątek kościelny skonfiskowano. Mienie ruchome i sprzęty kościelne zrabowali hitlerowcy dla siebie.

Ks. Puławski podaje nazwiska swych parafian zamordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców. **Każda publiczna egzekucja była niejako wesołym widowiskiem dla okolicznych Niemców, którzy zjeżdżali na miejsce stracenia wraz z rodzinami i przyglądali się egzekucji wśród śmiechów i wesołych okrzyków.** — stwierdza świadek.

Pewien hitlerowiec, ilekroć upił się w karczmie, przebierał się w zrabowany ornat i naśladował odprawianie Mszy ku ogólnej uciesze zgromadzonych Niemców.

Świadek Julian Lewalski stwierdza, że w Nowym Mieście lubawskim rozstrzelano ok. 35 osób, przeważnie spośród miejscowej inteligencji. Rozstrzeliwania miały być represją za spalenie stodoły niemieckiego rolnika, podczas gdy ogólnie było wiadomo, że stodołę tę spalił niemiecki prowokator nazwiskiem Achilius. Tenże Achilius później **strzelał do żołnierzy niemieckich w celu wywołania incydentu.**

Świadek Wacław Dutkiewicz opowiada o rzezi w Nakle, gdzie aresztowano ok. 600 osób, z których jak wykazała ekshumacja przeprowadzona po wojnie, ponad 200 zostało zamordowanych. Aresztowań i egzekucji dokonywał Selbstchutz. Na jednym z zebrań Selbstchutzu był obecny Gauleiter Forster.

Z kolei zeznaje doprowadzony z więzienia świadek Walter Stein, który do listopada 1941 r. był dyrektorem policji w Toruniu, później został mianowany prezydentem policji porządkowej w Gdańsku.

Na pytanie, czy Forster miał wpływ na akcję rozstrzeliwania Polaków, Stein utrzymuje, że Forster był od tych rzeczy odsunięty. W związku z tym sędzia Cieśluk pyta świadka, czy jest mu znana sprawa sporu między Forsterem a ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy na tle obsadzenia starosty w Kwidzyniu.

— Tak jest — odpowiada Stein. — Spór ten wygrał Forster i obsadził na tym stanowisku swojego człowieka.

Przewodniczący: A więc wynika z tego, że Forster miał na podległych sobie terenach większą władzę, niż minister spraw wewnętrznych Rzeszy.

Świadek Stein: Tak, muszę powiedzieć, że to było dla mnie niezrozumiałe.

Świadek Władysław Rogalski, rolnik ze wsi Tryszczyno, powiatu bydgoskiego, zeznaje, że w pobliżu jego zagrody w okresie wrzesień — październik 1939 r. Niemcy przywozili transporty więźniów, którym kazali wchodzić do wykopanych rowów strzeleckich, mordując ich strzałami w potylicę. Między więźniami znajdowała się ludność żydowska i młodzież polska. Niemcy, należący do Selbstchutzu i SA, po skończonych egzekucjach przychodzili do mieszkania świadka, żądając kawy. Zeznania te potwierdza rolnik Łotowski z tej samej wsi.

Dzieła Matejki i inne odnalezione w Austrii

Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw rewindykacji mienia kulturalnego mgr. Zanoziński odnalazł w Austrii kilkadziesiąt obrazów, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji. Wśród obrazów tych znajdują się m. in. dzieła Matejki, Gersona, Wyczółkowskiego i innych wybitnych malarzy polskich i obcych.

Śledztwo przeciw 5 aktorom
w sprawie o zdradę narodu polskiego

Prokurator Sądu Okręgowego zwrócił ostatnio bez zastrzeżeń akta spraw 22 aktorów, przyjęte w swoim czasie od sądu weryfikacyjnego ZASP. W stosunku zaś do 5-ciu osób prokurator wszczął śledztwo. Pod zarzutem zdrady narodu polskiego znajdują się aktorzy: Michał Pluciński, Juliusz Łuszczewski i Stefan Golczewski, którzy brali udział w plugawym antypolskim filmie „Powrót“ (Heimkehr). W filmie tym główną rolę kobiecą grała obecna pupilka Anglosasów, hitlerowska aktorka — Paula Wessely, a jedną z ról męskich wykonał arcyzdrajca — Sambor-Samborski. Dochodzenie prokuratora wykaże, czy Pluciński, Łuszczewski i Golczewski są zdrajcami narodu.

Ciekawa jest rozpiętość kar, jaką w stosunku do tych aktorów zastosował sąd ZASP-u. Plucińskiego Sąd Weryfikacyjny skazał na dożywotnie skreślenie z listy członków, Łuszczewskiego na 1 rok skreślenia, a Golczewskiego tylko na pół roku występów pod trzema gwiazdkami.

Poza tym prokurator wszczął dochodzenie przeciwko Tymoteuszowi Ortymowi, który ubiegał się o przyjęcie w poczet członków Związku. Na podanie Ortyma ZASP odpowiedział odmownie. Tymoteusz Ortym przez cały czas prawie okupacji prowadził w Warszawie pornograficzne rewie, otrzymując subwencje, pomoc i poparcie od okupanta, któremu zależało na demoralizowaniu Polaków.

Ostatni wreszcie z tej piątki, to artysta-malarz Stanisław Jarocki.

Podkreślić należy, że cała ta piątka przebywa w tej chwili w Warszawie.

Wychowanie fizyczne i sport

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM KRAKÓW — PRAGA

Celem wyłonienia ostatecznego składu reprezentacji Krakowa na międzymiastowe spotkanie piłkarskie z Pragą, które odbędzie się dnia 18 bm. w Pradze, piłkarze krakowscy rozegrają jeszcze jedno spotkanie sparringowe.

Wezmą w nim udział: bramkarze — Jurowicz, Jakubik, Rybicki, Hymczak, obrońcy: Dędłek, Flanek, Filek I, pomocnicy: bracia Jabłońscy, Legutko, Wapiennik I, Wapiennik II, napastnicy: Cisowski, Giergiel, Kohut, Różankowski, Dycjan, Nowak, Foryszewski, Ignaczak, Samej, Kofin, Borowski, Zatorski, Binek, Rojek II, Streif.

Skład reprezentacji Pragi na to spotkanie został ustalony następująco:

Tesar (Cechie Karlin) — Rubas (Bohemians) i Sikora (Sk Kladno)— Havlicek, Jira (Bohemians) i Zuzanek (Victoria Zižkov) — Vesely (Cechie Karlin), Vejvoda (Sparta), Rieger (Sk Kladno), Zdarski i Pesek (Bohemians). Rezerwa: Biskup (Sk Kladno), Jelinek (Cechie Karlin), Męclik (Victoria Zižkov) i Preis (Cechie Karlin).

ZMIANY w reprezentacji piłkarskiej na CSR

Kapitan związkowy PZPN Alfuss po obserwacjach jakie poczynił na meczu Cracovia — Ruch postanowił powołać na obóz treningowy w Warszawie Przycherkę (Ruch).

Drużyna reprezentacyjna Polski na międzypaństwowy mecz piłkarski z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie 18 bm. w Warszawie, zestawiona zostanie z zawodników grających już z Bułgarią. Przypuszczalne zmiany dotyczą obrony i napadu.

Włodarczyka na obronie zastąpi Janduda, a Barana na prawym skrzydle ataku — Przycherka.

Największy kłopot sprawia kapitanowi sportowemu PZPN obsadzenie środka napadu. Odpowiednich kandydatów wciąż brak i p. Alfuss musi zdecydować się na jedno z poniższych zestawień piątki ataku:

a) Przycherka, Cieślik, Spodzieja, Gracz i Bobula, b) Przycherka, Białas, Cieślik, Gracz i Bobula.

Zdajemy sobie sprawę jak trudne jest zadanie przywódcy drużyny narodowej, ale mamy nadzieję, że wywiąże się z niego równie szczęśliwie jak w Sofii.

NOWI MISTRZOWIE ZSRR W TENISIE

W Moskwie zakończone zostały w niedzielę dnia 11 bm. mistrzostwa tenisowe Związku Radzieckiego. Zawody odbywały się na kortach moskiewskiego stadionu „Dynamo“ i zgrupowały najlepszych tenisistów ZSRR.

W singlu panów tytuł mistrza Związku Radzieckiego zdobył ponownie Negrebecki (Leningrad), zwyciężając w finale byłego mistrza ZSRR Nowikowa (Moskwa). Spotkanie finałowe było bardzo emocjonujące i zacięte, bo pierwsze dwa sety wygrał Nowikow, a dopiero trzy następne zakończyły się zwycięstwem Niegrebeckiego, który wykazał się lepszą kondycją.

W singlu pań tytuł mistrzyni zdobyła Biełonienko (Moskwa) zwyciężając zdecydowanie w finale byłą mistrzynię ZSRR Korowinę (Leningrad) w stosunku 6:3, 6:4.

Mistrzowski tytuł w grze mieszanej zdobyła leningradzka para Nahimowa — Negrebecki, wygrywając po zaciętej walce z parą Kłoczkowa — Ożerow.

W KILKU WIERSZACH

Dwie porażki AZS (W-wa) w Łodzi. — W Łodzi bawiła drużyna piłki siatkowej pań AZS (W-wa). Akademiczki warszawskie rozegrały spotkanie z HKS-em łódzkim przegrywając 0:3 (5:15, 16:18, 2:15). W piłce koszykowej HKS z AZS-em warszawskim 35:14 (14:8).

Bieg na przełaj w Bydgoszczy. — Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się wiosenny bieg na przełaj w konkurencji męskiej na dystansie 3000 m. Po zaciętej walce na finiszu zwyciężył Tokarski („Pomorzanin“ „Toruń“), w czasie 9:52.8, przed kolegą klubowym Iwickim — 9:54 i Osińskim (HKS Bydgoszcz) — 9:56.

Milicjanci polscy walczą — Został definitywnie uzgodniony termin spotkania bokserskiego reprezentacji polskich klubów milicyjnych z reprezentacją milicyjnych klubów Jugosławii. Mecz odbędzie się w dniu 9 maja br. w Belgradzie. W skład drużyny polskiej wejda m. in. mistrzowie Polski — Antkiewicz i Szymura.

Zwycięstwo Zatopka. — Wczoraj odbył się w Spaa międzynarodowy bieg na przełaj z udziałem około 80 zawodników. Zwyciężył w nim Czech Zatopek, przebiegając dystans ok. 10 tys. m. w czasie 36:01.4 min. Dalsze miejsca zajęli: Belg Ramson — 37:23.2 min. i Fischknecht (Szwajcaria) — 37:50.3 min. W konkurencji drużynowej zwyciężyła Czechosłowacja przed Belgią.

Lekkoatleci radzieccy trenują. — Reprezentacyjna drużyna lekkoatletyczna Związku Radzieckiego, znajduje się na obozie treningowym na Krymie pod kierownictwem trenera Sergiusza Wasiliewa

XXVI KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII

WSZYSTKIEMU zawinił Beethoven. Napisał on tylko 9 symfonii chyba po to, żeby wielcy potomni musieli pisać aż 8 dla koniecznego napisania dziewiątej.

Dlaczego Beethoven napisał 9 symfonii? Przyznajemy otwarcie, że nie wiemy. W lepszych czasach było ponoć dziewięć uroczych cór Zeusa i Mnemozyny, zwanych muzami. Było też i dziewięć mniej uroczych dziewic, zwanych Walkiriami, w których specjalnie zorientowany był tylko i wyłącznie Wagner. Niektórzy twierdzą, że każda z 9 symfonii Beethovena pisana jest z myślą o innej muzie. Może to i prawda. Może również po prostu więcej pisać nie chciał lub nie mógł, zwłaszcza że ostatnia swą symfonię skończył już na 3 lata przed śmiercią? Może ta „dziewiątka“ jest tylko przypadkiem? W każdym razie, wzorując się na Beethovenie, 9 symfonii napisał i Ludwik Spohr, i Antoni Bruckner, i Gustaw Mahler, i może jeszcze ktoś, kogo już zupełnie nie pamiętamy. Wszyscy oni nie tyle zapewne myśleli o muzach, ile o owej magicznej „dziewiątce“. Bruckner zresztą III swą symfonię dedykował Wagnerowi, VIII Franciszkowi Józefowi, a IX... Panu Bogu.

Dymitr Szostakowicz, będąc dopiero w pełni wielkiego swego talentu, zatrzymał się dość długo już, również na dziewiątej symfonii. Czy cyfrę tę przekroczy — przyszłość pokaże.

Od jego IX symfonii op. 70 rozpoczął się właśnie XXVI Koncert Symfoniczny w dniu 9 bm. Koncert ten poświęcony był właściwie muzyce współczesnej, radzieckiej i polskiej. Słusznie wybrano Szostakowicza i Arama Chaczaturiana (koncert fortepianowy), gdyż są to przecież najbardziej dziś czołowi kompozytorzy radzieccy. Zarówno symfonii, jak i koncertu Chaczaturiana słucha się z niesłabnącym napięciem zainteresowania i uznania dla niezmiernie ciekawych pomysłów i b. dobrej instrumentacji.

Z polskiej twórczości wykonano koncert fortepianowy Tadeusza Szeligowskiego. O utworze tym można powiedzieć krótko, że jest wysokiej wartości kompozycją, świadczącą — co najważniejsze — bardzo poważnie o inwencji jego twórcy. Może to jest zbyt zwięźle powiedziane, ale chyba bardzo pochlebnie i sprawiedliwie. W ogóle zademonstrowanego nam na koncercie doboru współczesnych dzieł radzieckich i polskiego — słuchaliśmy z prawdziwą satysfakcją. Cały koncert zdawał mienić się jarzyć rumianym kolorytem nowości i postępu, jak również i młodości.

Nie bardzo pojmujemy, po co właściwie włączono do programu starego **Liszta. Popularne i tak** ładne, choć bardzo głośne jego „Preludia“ stanowiły już post-ludium koncertu. Możliwe, że poemat ten zawiera poetyckie rozmyślania Lamartin'a i filozofuje coś o jakichś preludiach do jakichś nieznanych człowiekowi pieśni, które go wciąż nachodzą, a nie zawsze są dobre, mógłby też z równą dozą pomyślności służyć jako ilustracja do szekspirowskiego dzieła „Wiele hałasu o nic“. Liszt był bowiem bardzo wszechstronnym i bardzo utalentowanym muzykiem.

Stanisławowi Szpinalskiemu wypadło grać aż dwa koncerty fortepianowe: Szeligowskiego i Chaczaturiana. Wywiązał się z trudnej swej roli z godnością i sukcesem poważnego pianisty.

Nielada też sukces osiągnął dyrygent Zdzisław Górzyński. Zdolności jego znane są nam chyba od 20 lat. Na talent Górzyńskiego zwrócił niegdyś uwagę sam Młynarski, angażując Górzyńskiego do Opery i powierzając mu prowadzenie prób „Halki“ w Wiedniu, którą Młynarski w Volksoper w 1926 r. dyrygował. Ogólny swój talent muzyczny pogłębił dziś Górzyński, a podatnym rękom nadał dobrą technikę kapelmistrzowską, na bardzo poważnych wzorach opartą. Jeśli dyrygowanie jego ma chwilami przypominać trochę i wzór Młynarskiego, zalecilibyśmy p. Górzyńskiemu większe nieco opanowanie ruchów, większe ich zaokrąglenie i w ogóle większy spokój.

Orkiestra grała bardzo dobrze.

M. BORZĘCKI

NA MIEŚCIE mówią...

...że ci, którzy za ciężkie pieniądze ogłaszają się w reklamach kinowych prawdopodobnie nigdy tych swoich reklam nie oglądają przed rozpoczęciem się seansu. Gdyby to uczynili, to albo Centralny Zarząd Kin otrzymywałby setki listów z wymyślaniami, albo też po prostu wszystkie ogłoszenia zostałyby wycofane. Oto mechanicy kinowi, którzy wyświetlają na ekran przezrocza reklamowe, stosują nader swoisty system denerwowania widza. Gdy jakaś reklama ma kilkadziesiąt słów tekstu, to czas jej wyświetlania trwa... 5 sekund, gdy natomiast na przezroczu umieszczono dwa, trzy słowa — reklama sterczy przez pół minuty. Radzimy tymi reklamami zainteresować się m. in. Sp. Wyd. „Czytelnik", która umieściła na reklamie kilkanaście wierszy tekstu. A warszawskie kina wyświetlają ten tekst przez trzy sekundy!

Na słoneczny Wisły brzeg

Po ciepłej tegorocznej zimie opóźnia się przybycie słonecznej i ciepłej wiosny. Jak dotąd na ulicach Warszawy pojawiły się w handlu tylko bukieciki fiołków i pęki żółtych kaczeńców. W parkach gdzieniegdzie tylko zazieleniły się gałązki drzew i krzaków.

Nie dowodzi to jednak, abyśmy nie odczuwali nadejścia wiosny. Już od dawna na Wiśle pojawiły się krypy piaskarzy, którzy czerpią i wydobywają z dna żwir oraz złocisty piasek. Wczoraj przy moście Poniatowskiego pojawiły się na wodzie dwa kajaki, — pierwsze jaskółki nadchodzącego sezonu sportów wodnych. Wkrótce zostaną podniesione bandery w Yach Klubie Polski i w szeregu innych klubów odbudowanych na brzegach Wisły. Z zimowych schronów wywleka się już i spuszcza na wodę po wykonaniu uszczelnień sprzęt żeglarski. Najdalej za miesiąc, o ile pogoda dopisze, powinny ożywić się i zaludnić warszawskie plaże. Plaże te po zniszczeniach wojennych, mimo upływu dwóch lat, jak dotąd przedstawiają się mizernie.



...pojawiły się pierwsze łodzie...

We wrześniu 1945 roku od bomb zapalających spłonęły, a od bomb lotniczych uległy zniszczeniu prawie wszystkie kluby i przystanie zbudowane na obu brzegach Wisły wraz z nagromadzonym w nich sprzętem. Znikły utrzymujące się na wodzie domki pływające i szkoły przysposobienia do sportów wodnych.

Po wojnie nadbrzeża zarówno od strony Saskiej Kepy jak i na przeciwległym brzegu czerniły się ruinami spalonych klubów a gruzy i śmiecie zalegały piaszczyste plaże. T. zw. „oleandry", zielone kępy porastające gliniaste wysepki i brzegi, zamieniły się w nieprzebyte dżungle odstraszające dzikością.

W ciągu ostatnich dwóch sezonów letnich zdołano częściowo odbudować nad Wisłą kilka przystani klubowych i oparkanić wybrzeża zarezerwowane dla szeregu instytucji i organizacji młodzieżowych, które mają zamiar pobudować tu dla siebie nowoczesne przystanie i szkoły nauki pływania. Robi się jednak nie wiele w tym kierunku, głównie z powodu braku funduszów i kredytów na cele budowlane. Pęd ku Wiśle osłabł widocznie. W roku ubiegłym w dni upalne widziało się na brzegach Wisły bez porównania mniej amatorów plażowania i kąpieli, niż przed wojną. Ten objaw zobojętnienia zainteresowania dla sportów wodnych i korzystania z plaż tłómaczy się brakiem sprzętu, dogodnej komunikacji i zaniedbaniem brzegów wiślanych. Nie są to przeszkody trudne do pokonania.

W związku z nadejściem wiosny należy już obecnie przystąpić do prac zmierzających w kierunku odbudowania zniszczonych obiektów nad Wisłą i do budowy sprzętu żeglarskiego. Na te cele kredytów skąpić nie należy. Brzegi Wisły winny znów tego lata zaroić się niezliczonymi tłumami mieszkańców stolicy, a szczególnie muszą być udostępnione w jak najszerszym zakresie ludności pracującej i młodzieży, która pragnie tu znaleźć odpowiednie warunki dla wypoczynku, uprawiania sportów wodnych i plażowania w ożywczych promieniach słońca. Należy pamiętać o tym, że udostępnienie ogółowi możliwości korzystania z brzegów Wisły w lecie, — to źródło odnalezienia radości życia, poratowania zdrowia i wyrobienia hartu ciała.

KeR

MEGAN

Dziennik zażaleń

Lipne święto

Wydaje nam się, że Święto Lasu bywa za zwyczaj obchodzone w Warszawie w sposób cokolwiek nie rozsądny.

Parę dni przed dniem Święta wycina się młode brzózki i jodełki w t. zw. okolicznych lasach, żeby udekorować nimi frontony różnych gmachów i wnętrza różnych sal.

Potem, po akademiach okolicznościowych i przemówieniach przedstawicieli sfer miarodajnych, sprzed udekorowanych zielenią różnych gmachów i różnych sal wyruszają z transparentami różne pochody do wspomnianych już okolicznych lasów w celu sadzenia tam drzewek.

Ten system obchodzenia Dnia Zieleni budzi od dawna poważne zastrzeżenia ludzi światłych, ograniczali się oni jednak jak dotąd tylko do narzekania, nie umiejąc wskazać nowych dróg organizacjom społecznym i młodzieżowym, które z reguły te dni lasu organizują.

Dopiero my pozwalamy sobie zerwać z dotychczasową metodą bierności i proponujemy co następuje:

Wg. informacji jednego z pism warszawskich, stare, kilkusetletnie lipy na dziedzińcu pałacu Raczyńskich mają być ścięte, ponieważ zawadzają rzekomo Akademii Sztuk Pięknych. Te właśnie lipy należy naszym zdaniem wykorzystać zamiast corocznych brzózek czy świerków do udekorowania trybun, z których 24 bm. krasomówcy mówić będą o potrzebie zadrzewienia miasta i chronienia roślinności.

Młodzież i tak się nie połapie, że to lipa i pójdzie sadzić drzewka z normalnym zapałem. M. in. zapewnie i na dziedzińcu Pałacu Raczyńskich.

A trochę brzózek i świerków ocaleje.

MEGAN

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali Centr. Klubu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt min. Józefa Salcewicza pt. „Ciężki Przemysł w Związku Radzieckim". Po odczycie film.

Imprezy

O godz. 16.35 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) grać będzie zespół instrumentów ludowych Polskiego Radia.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żeglarz".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier", Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz.: 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Duby smalone".

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ostatni etap" (Oświęcim), pocz. 10.30, 13, 15.30, 20.30, dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 10.30, 13, 15 30 20.30, Zw. Zaw. 18.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy" pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 22.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" pocz. 11, 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18,30.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Niepotrzebni mogą odejść" pocz. 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 14 bm. (środa).

9.00 Gazetka Radiowa dla szkół. 12.04 Dz. południowy. 12.30 Konc. dla młodz. 13.30 Muz. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Konc. 14.30 „Świat jest piękny i ciekawy" — pog. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.40 „Lata młodzieńcze Fr. Chopina". 17.00 „Melodie operetkowe". 17.45 R.U.L. wykł. „Kraj i ludzie". 18.00 Lekcja języka rosyjsk. 18.15 Muz. rozr. 19.00 Aud. dla wojska 19.30 „Wieczorna Serenada". 20.00 Dz. wiecz. 20.50 „Sprawa chłopska w 1848 roku" — odczyt. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „Z życia Jugosławii". 21.50 Aud. poetycka poświęc. twórczości Wł. Majakowskiego. 22.05 Muz. lekka i popul. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. lekka z płyt. 17.00 „Trud naszej ziemi". 17.15 Pieśni kompozytorów polskich. 17.35 Preludia fort. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 „Krzysztof Kolumb, człowiek i odkrywca" odczyt. 18.35 Muz. popularna z płyt. 19.00 „Nauka poprawnego myślenia" odczyt. 19.15 Koncert symf. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. taneczna i rozrywkowa..

Autobus nad przepaścią

Katastrofa na moście Poniatowskiego

Wczoraj o godz. 13.50 czterdziestu kilku pasażerów autobusu „D" cudem uniknęło śmierci. Z Dworca Wschodniego ku Głównemu zdążał wypełniony, jak zwykle, wóz nr. T—76091 Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Na moście Poniatowskiego ścigała go z boku ciężarówka Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Autobus „D", mimo, że prowadzony doświadczoną ręką kierowcy Zacharskiego, zatoczył się nagle, pchnięty przez ciężarówkę. Zacharski, jak mógł zahamował. Wóz jednak runął na barierę. Wyłamał 29 żelaznych sztachet. Pękła gruba poręcz bariery. Trwało to dosłownie sekundę.

Zacharski wypadł na chodnik. Autobus stanął „dęba" i z jękiem opadł tyłem na jezdnię. Zahaczył tylnymi kołami o słup latarni, a przodem o poszarpaną barierę. I to ludzi uratowało. Przez godzinę wisiał połową nad wodną przepaścią. Pogotowie Techniczne MZK zabrało wóz do reparacji.

Kierowca wozu złamał sobie obojczyk i prawdopodobnie doznał wstrząsu mózgu. Przewieziono go do Szpitala Przemienienia Pańskiego. Konduktor Kowalski nie potrafił odtworzyć sceny katastrofy. Stało się to wszystko zbyt nagle. Pasażerowie w chwilę później rozpierzchli się.

Milicja Obywatelska natychmiast przystąpiła do przywrócenia porządku na trasie. Tłumy bowiem „gapiów" i ciekawskich wprost pchały się w wyrwę w balustradzie mostu.

Po katastrofie znaleziono w autobusie teczkę szkolną z książkami. Z podpisów na książkach wynika, iż teczka jest własnością Wojciecha Guta — ucznia szkoły powszechnej nr. 22 na Żoliborzu. Na masce wozu leżała dziecinna czapka — „narciarka". Istnieje przypuszczenie, że w katastrofie zginął wyżej wymieniony chłopiec. Śladów jego śmierci dotychczas jeszcze nie odkryto (r.i.)

ZAODRZAŃSKIE ZAKŁADY BUDOWY MOSTÓW I WAGONÓW W ZIELONEJ GÓRZE

PRZYJMĄ OD ZARAZ:

- 1-go INŻYNIERA (technika) ruchowego na kierownika działu,
- 1-go KONSTRUKTORA do biura konstrukcji mostowych,
- 1-go KONSTRUKTORA do biura konstrukcji wagonowych,
- 1-ną SIŁĘ POMOCNICZĄ do biura konstrukcji mostowych,
- 1-go TRASERA (z kilkuletnią praktyką) na konstrukcje mostowe,
- 1-go BUCHALTERA - FINANSISTĘ do działu planowania finansowego i inwestycji,
- 2-ch REFERENTÓW do działu zaopatrzenia,
- 1-go KREŚLARZA kwalifikowanego.

Kr 1601-1

Oferty wraz z życiorysem należy kierować do Wydz. Personalnego Zakładów.

Zarząd Miejski w Szczecinie

Ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Biblioteki Miejskiej w Szczecinie

Wymagane wykształcenie fachowe. Wynagrodzenie wg. VI grupy. Podanie z odpisami świadectw należy kierować do Zarządu Miejskiego w terminie do dnia 30. IV. 48 r.

K 1588-1 Prezydent Miasta Inż. Mgr. Piotr Zaremba

Zarząd Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi ul. Gdańska 93

zatrudni od zaraz:

na miejscu
1) szefa Wydziału Finansowego
2) sekretarkę-maszynistkę

na wyjazd
3) księgowego-bilansistę K 1593-0

Zgłaszać się z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego

Oddział Warszawski Stow. Architektów R. P.
ogłasza na zlecenie Okręgu Stoł. Zw. Inwalidów Wojennych

KONKURS POWSZECHNY SARP Nr 170

na projekt urządzenia do naklejania plakatów w Warszawie

nagroda I	100.000 zł
nagroda II	50.000 zł
nagroda III	25.000 zł
oraz zakupy po	10.000 zł

Termin składania prac 11 maj 1948 r. Warunki konkursu w Oddziale Warsz. SARP. Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1, 2, 4 od dnia 14 kwietnia 1948 r.

Kr 1595-1 SEKRETARZ KONKURSU *inż. arch. Jan Klewin*

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Rejonowe Biuro Sprzedaży Win, Octu i Przetworów owocowych

ZATRUDNI

przedstawicieli (akwizytorów)

na poszczególne miasta woj. Łódzkiego.

Kr 1590-1 Oferty składać Łódź, ul. Południowa 48

Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych

zakupi kocioł parowy

2 płomieniowy o ciśn. rob. 6 — 8 atm. i pow. ogrzew. 100 — 120 m².
Wyczerpujące oferty z opisem technicznym, z rokiem budowy, należy składać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 47. Kr 1553-0

Kr 1599-1

ZAKUPIMY 4 KOTŁY stołówkowe

do ogrzewania parowego, w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny, należy kierować do Biura Konstrukcyjnego Odbudowy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 Łódź, ul. Sienkiewicza 47.

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWY BANK ROLNY
Oddział Główny w Warszawie, Nowogrodzka 50

komunikuje, że uruchomił „Skarbiec Nocny", do którego kilenci Banku dokonywać mogą wpłat po godzinach kasowych, a więc od godz. 13-ej w dnie powszednie (12-tej w soboty) do godz. 7-ej rano dla następnego oraz w niedziele i święta.

Wpłaty dokonane w tym czasie będą w ciągu najbliższego dnia powszedniego po sprawdzeniu i przeliczeniu zapisane na rachunek wpłającego oraz walutowane tego samego dnia. Kr. 1597-1

UNIEWAŻNIAMY pieczątkę

Kr 1603-0

następującej treści:

„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
w Warszawie, spółdzielnia z odp. udz.
Oddział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych w Gdańsku.

KSIĘGARNIE

Spółdzielni Wydawniczej
„Czytelnik"
Nowy Świat 47 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 49
Praga, Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo" Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 1305-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Poważna firma farmaceutyczna zatrudni natychmiast mgr. farmacji na stanowisko kierownicze. Wymagana znajomość organizacji pracy i kalkulacji. Szczegółowe oferty pod „Farmacja", Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Wspólna 50. Kr. 1566-0

Państwowy Zakład Higieny w Olsztynie poszukuje dyplomowanego chemika i laborantów kwalifikowanych. Kr. 1592-1

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska Balasa Aleksandra, urodzonego 9 lipca 1903 r. syna Onufrego i Julianny na nazwisko „Bogdański". Zmiana rozciąga się na żonę Franciszkę-Bronisławę oraz syna Ludwika urodzonego 25. VIII. 1940. Kr. 1580-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 837 08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr. 2.

B-49577

Poruszeni do głębi niespodziewanym i ciężkim ciosem, jaki dotknął naszego Kolegę i Dyrektora przez stratę Jego syna

BRZOZOWSKIEGO STEFANA

wyrażamy tą drogą słowa najgłębszego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
2633-1 Zarządu firmy C. Hartwig S. A.

Ogłoszenie

Zgodnie z polecenem Centr. Zarządu Przem. Skórz. w Łodzi z dnia 5 lutego 1948 E. Pr. 10/1/45 oraz z dnia 20 marca 1948 E. Pr. 9/10/48 — Państw. Fabryka Obuwia Nr. 2 dawniej Mechaniczna Fabryka Obuwia „Waza" Walerian Zabłocki w Poznaniu przeszła z dniem 1 kwietnia 1948 w stan likwidacji. Likwidatorem mianowany został ob. Wacław Nowak w Poznaniu, ul. Koronkarska 13.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności z podaniem ich uzasadnienia pod względem faktycznym i prawnym w terminie 3-miesięcznym, licząc od daty pierwszego wezwania w prasie.

Wszelkie pretensje, zgłoszone po wskazanym wyżej terminie, jako terminie do sporządzenia bilansu zamknięcia — nie będą uwzględnione. Kr. 1587-0

BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
w Zabrzu, ul. Roosevelta 28
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na przeładunek materiałów budowlanych z wagonów kolejowych, transport i wyładunek tychże w miejscu wskazanym na nowobudujących się osiedlach górniczych:

a) dla osiedla „Ruda" w Rudzie Śląskiej — stacją rozładunkową jest Ruda Śląska k. Zabrza — tory wolne,
b) dla osiedla „Chorzów" w Chorzowie, stacją rozładunkową jest Chorzów miasto — tory wolne,
c) dla osiedla „Bytom-Centrum" w Bytomiu, stacją rozładunkową jest Bobrek-Karb — tory wolne,
d) dla osiedla „Kostuchna" w Kostuchnie, stacją rozładunkową są Piotrowice Śląskie — tory wolne,
e) dla osiedla „Bytków" w Michałkowicach-Bytkowie, stacją rozładunkową są Siemianowice Śląskie — tory wolne,
f) dla osiedla „Kocie Górki" w Piekarach Śląskich, stacją rozładunkową są Piekary Śląskie Szarlej — tory wolne,
g) dla osiedla „Mysłowice" w Mysłowicach, stacja rozładunkowa Mysłowice — tory wolne.

Podkładki przetargowe oraz bliższe dane otrzymać można w Biurze Budowlanym Przemysłu Węglowego w Zabrzu, ul. Roosevelta 28, Dział Transportowy, pokój nr. 10, gdzie należy składać również osobne oferty dla każdego osiedla, bez znaków firmowych w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na transport materiałów budowlanych dla osiedla" (tu należy wpisać nazwę danego osiedla) w terminie ostatecznym na 15 minut przed otwarciem ofert.

Otwarcie ofert nastąpi: dla osiedla „Ruda" — dnia 24 kwietnia 1948 r. godz. 9-ta; dla osiedla „Chorzów" — dnia 24 kwietnia 1948 r. godz. 11-ta; dla osiedla „Bytom-Centrum" — dnia 24 kwietnia 1948 r. godz. 13-ta; dla osiedla „Kostuchna" — dnia 26 kwietnia 1948 r. godz. 9-ta; dla osiedla „Bytków" — dnia 26 kwietnia 1948 r. godz. 11-ta; dla osiedla „Kocie Górki" — dnia 26 kwietnia 1948 r. godz. 12.30; dla osiedla „Mysłowice" dnia 26 kwietnia 1948 r. godz. 14.15.

B. B. P. W. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział na częściowe transporty lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy w kasie B. B. P. W. w Zabrzu, ul. Roosevelta 28, albo w Narodowym Banku Polskim, oddział w Zabrzu, Pl. Warszawski 9, z zaznaczeniem, iż zwrócone zostanie na pisemne nasze polecenie w wypadku nie przyjęcia oferty. Kr. 1585-1

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH
w Łodzi, ul. Próchnika 5
ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na roboty budowlane — przebudowę 3-piętrowej oficyny w Łodzi, ul. Próchnika 5.

Ślepe kosztorysy i plany można obejrzeć w Wydziale Administracyjnym Centrali Zbytu, oferty zaś z napisem „Oferta na przebudowę oficyny" — należy składać do dnia 17. IV. rb. w Wydz. Administracyjnym, gdzie również dnia 17 bm nastąpi o godz. 11-tej komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr. 1555-0

INSTYTUT BADAWCZY ODLEWNICTWA
w Krakowie, Borek Fałęcki, ul. Główna 152
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania parą nisko-prężną w budynku Nr. 9, w garażach i w budynku odlewni Instytutu.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków należy złożyć w biurze Instytutu do dnia 27 kwietnia 1948 r. do godz. 11-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 kwietnia 1948 r. o godz. 12-tej.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargu otrzymać można w biurze Instytutu.

Plany do przejrzenia w biurze Instytutu.

Przy składaniu ofert należy dołączyć kwit na wpłacone na nasze konto żyrowe w N. B. P. w Krakowie wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

W ofercie należy podać wiążący termin wykonania całości robót od daty podpisania umowy. Kr. 1598-1

FABRYKA WORKÓW PAPIEROWYCH „WOREK" W SZCZAKOWIE

zakupi w drodze przetargu nieograniczonego

a) 1 tokarnię nowego typu, długość toczenia od m w górę,
b) 1 maszynę do pisania z długim wałkiem (45 cm),
c) maszynę do pisania z długim wałkiem (6 cm),

Oferty należy przesyłać w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę . . . . . " do Biura Technicznego Fabryki „Worek" w Szczakowie, do dnia 25 kwietnia b. r.

W ofercie należy podać markę i Nr. maszyny, oraz udzielić odpowiedniej gwarancji.

Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1600-1